

PRZYJACIEL LUDU

Opłacono i uczono

Redakcja i Administracja Kraków, Reformacka 7. — Telef. 120-14, Konto PKO 404.190.

NUMER
48

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.
Adres na listy, przekazy, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków.
Rocznie **10 zł**, półr. **5 zł**, kwart. **2.50**, mies. **1 zł**.
We Francji rocznie **40 fr.** W Czechosłowacji **50 K. C.**
W Argentynie **5 peso**.
W Stanach Zjedn. Ameryki Półn. i we wszystkich innych krajach **2 dol.** rocznie
Przedpłata oraz ogłoszenia zamiajcowe płatne z góry.

Cena N-ru
25 gr.

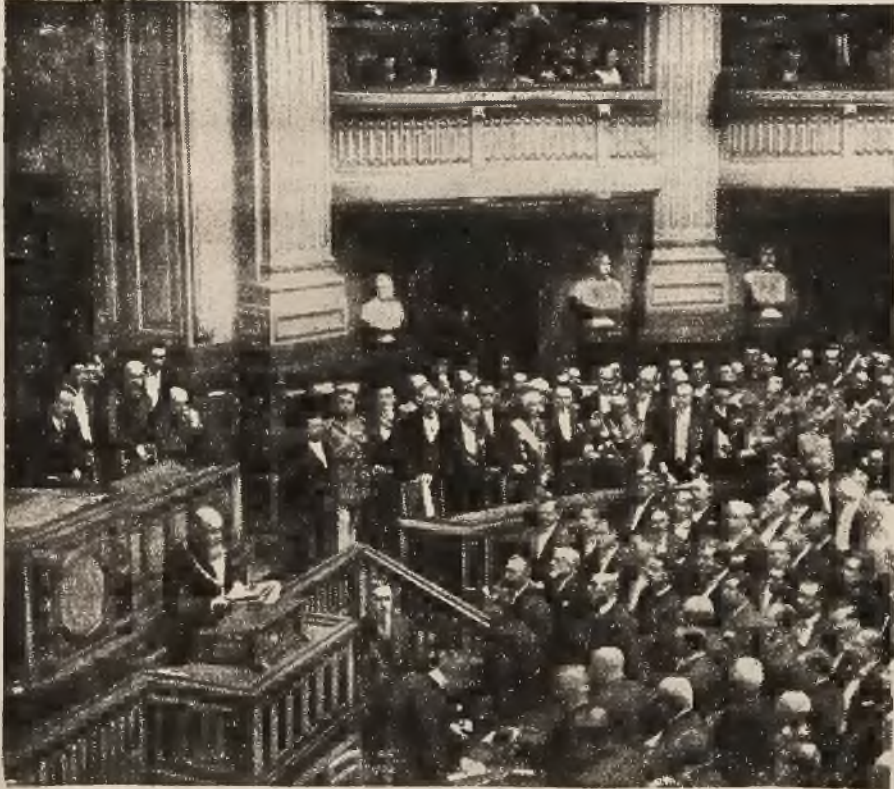
Ceny ogłoszeń: Cała strona za tekstem 600 zł., pół strony 310 zł., ¼ strony 180 zł., — za 1 mm w 1 szp. na 1. stronie 1 zł. (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. w tekście 70 gr. (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. po tekście 30 gr. (str. VI łam.).
Drobne ogłoszenia na str. 8 za słowo 15 gr. Prenumeratzy płać za słowo tylko 10 groszy — Ogłoszenia kolorowe 200% droższe. Ogłoszenia zagraniczne o 100% droższe.

ROK
43

Warszawa

Niedziela, dnia 29-go listopada 1931 roku.

Kraków



Ubiegłego tygodnia odbyło się uroczyste otwarcie nowej sesji parlamentu na wspólnym posiedzeniu posłów i senatorów. Z powodu zastąpienia króla Karola otwarcia dokonał premier Jorga (widoczny na trybunie) odczytując mowę tronu

Na polskim okręcie

Zegnal Ameryko — witaj Polsko.

Pod biało-czerwonym sztandarem naszej Ojczyzny Polski, powiewającym dumnie z wysokiego masztu naszego polskiego okrętu noszącego nazwisko naszego generała — bohatera — Pułaskiego, z naszej przystani portowej Gdynia w New-Yorku-Brooklynie dnia 6 listopada br. o godz. 3 po południu odpłynąłem, dnia 18 listopada o godz. 7 rano w naszym sławnym już na cały świat porcie Gdynia wylądowałem i o godz. 6 wieczorem byłem w Warszawie w Sejmie dla zorientowania się w naszych stosunkach tymczasowych, a 19 listopada nocą byłem z powrotem w gronie rodzinnym w Krakowie. Podróż moja trwała zatem akurat pół roku, od 19 maja br.

TYSIĄC KILOMETRÓW NA DOBE.

Zdrowie dopisało, pomimo 64 lat, forsownych jazd i prawie codziennych mów na zgromadzeniach najmniej po dwie godziny, a czasem i po pięć godzin, np. „na czarnej skale” w Buffalo. Nie było czasu nawet na pisanie sparwozdań do Przyjaciela Ludu, dlatego posłałem tylko kilka i to dorywczych korespondencji. Przez dwa miesiące, lipiec i sierpień, woził mnie swoim samochodem p. A. Rogus, rodak z Tarnobrzeskiego, znający mnie z Krosna, gdzie kończył szkołę tkacką, przebywający w Ameryce od 24 lat, a od kilku lat będący profesorem w gimnazjum (high school) w South Bend, Ind. — Przejeżdżaliśmy na dobę nawet do tysiąca kilome-

trów, np. z Chicago Ill. do Sioux City, Iowa — 560 mil ang. czyli prawie 1000 klm., albo z Chicago Ill. do St. Louis Mo, 600 klm., z powrotem przez Kewanee do Chicago Ill. prawie 800 klm. Drzemaliśmy odpoczywając po drodze w samochodzie. Ta bezinteresowna pomoc prof. Rogusa ułatwiła mi poznanie Ameryki aż po Nebraskę i South Dakotę, osobliwie poznanie tysięcy różnych farm. Składam za to przeznacnemu patriocie i ludowcowi prof. Rogusowi serdeczne podziękowanie.

FARMERZY POLACY.

Zwiedziłem wielki szmat świata. Na 76 wiecach, które odbyłem, zetknąłem się z kilku dziesiątkami tysięcy Polaków i Polek w Ameryce, odwiedziłem kilkadziesiąt farm polskich w ich domostwach, przyrzekłem się ich gospodarstwu, inwentarzom i gruntom, wypytałem się dokładnie o stosunki gospodarcze itp. Będę się starał to wszystko w Przyjacielu Ludu za porządkiem opisać. W tej chwili dziękuję im wszystkim za gościnę i pomoc w podróży.

DOLARÓW NIE NAGROMADZIŁEM.

Kolekt dla mnie nie pozwalałem urządzić, wiedząc, że KRYZYS GOSPODARCZY I PIENIĘŻNY W AMERYCE JEST BODAJ NAWET CIEŹSZY I GROŹNIEJSZY niż był u nas w Polsce przed moim wyjazdem, a bezrobocie i brak sposobu do życia wśród obcych jest stokroć

boleśniejszy niż wśród swoich w Ojczyźnie. Nie mogłem wprost pojąć tego, że poseł Dziduch, który w tymże czasie przebywał w Ameryce, miał śmiałość pobierać po 3 i 5 dolarów od biednych ludzi za obietnicę wystarania się o zwrot pieniędzy przepadłych w bankach w okresie dewaluacji. Poseł Dziduch wie dobrze, że obietnicy spełnić nie może, a jednak nie wahał się brać od nieszczęśliwych ludzi pieniędzy. Dziwiłem się, że konsulaty nasze nie przestrzegły ludzi, choć wiedzą, że p. Dziduch zwali na Polskę winę za niewykonanie jego obietnic. Ja nie nagromadziłem dolarów, ale i tak dziękuję serdecznie tym wszystkim Rodakom, którzy mi dopomogli do pokrycia kosztów podróży i umożliwili mi pracę dla Polski i dla uświadomienia narodu polskiego. Poznając stosunki, jakie osiągnąłem przez tę podróż, będę się starał użytkować dla dobra Ojczyzny naszej Polski i dla oświaty Braci Chłopów. Na wiecach, które odbyć zamierzam po ochłonięciu z podróży, opowiem, co zbadałem i doświadczyłem.

TESKNOTA ZA OJCZYZNĄ.

Stwierdzam, że wśród Polaków i Polek w Ameryce WSZĘDZIE SPOTKAŁEM ENTUZJASTYCZNĄ MIŁOŚĆ DLA POLSKI i dla Jej budowniczego Marszałka Piłsudskiego. Ach gdyby Rząd nasz obsadził wszystkie nasze konsulaty i ambasady takimi urzędnikami, którzyby chcieli i umieli porozumieć się z tak patriotyczną rzeszą polską, to mogłaby naprawą cudów dokazać, tak dla pożytku Polski, jak i dla dobra Polonii w Ameryce. Niestety, dotychczas tak nie było, nie jest. O tem też napiszę w Przyjacielu Ludu.

NA POLSKIM OKRĘCIE.

Co to znaczy mieć własne niepodległe państwo, a dzięki temu podróżować na własnym polskim okręcie, to odczuli i zrozumieli dobrze wszyscy podróżni Polacy, wracający razem ze mną do Polski ze Stanów Zjednoczonych i z Kanady, razem około 700 osób. Być tylko kilku Rumunów, Czechów i Rosjan, a zresztą sami Polacy i Polki z różnych stron, z Małopolski, Kongresówki, Wileńszczyzny i Wielkopolski. Podróż trwała przeszło 11 dni, z przystankami w Halifax w Kanadzie (4 godziny) i w Kopenhadze w Danji (3 godziny), więc był czas do zaznajomienia się i na pogadanki. Za pozwoleniem kapitana okrętu p. Stankiewicza urządziłem dwie pogadanki w obecności prawie wszystkich podróżnych dla zaznajomienia ich ze stosunkami krajowymi.

Cała obsługa okrętu — razem 200 pracowników — sami Polacy. Kapitan Stankiewicz, lekarz dr. Górski, oficerowie, marynarze, pielęgniarki, kucharze, muzykanci itd. wszyscy Polacy, grzeczni i uprzejmi. Wolno wszędzie chodzić i patrzeć, chętnie udzielają wszelkich objaśnień i wskazówek. Wikł obfity przyrządzany jak w polskiej kuchni. Oczywiście i

kantyna zaopatrzona obficie w polskie papierosy, tytoń, wódkę, piwo, wino, wodę sodową itd. Ze wódka polska i piwo smakowało niektórym podróżnym aż zanadto, to można było widzieć. Pomieszczenie podróżnych III. kl. w kabinach po 2 albo 3 osoby, prawie tak samo wygodne jak II. kl., tylko że o jedno piętro niżej. Wszyscy byli zadowoleni i nie słyszałem ani jednego zażalenia. Wszyscy mówili, że noidobitniej ta podróż na polskim okręcie otwiera każdemu oczy na dobrodziejstwo państwowości polskiej i własnej polskiej floty handlowej.

Podróż jerażniejsza była moja już trzecią podróżą do Ameryki i z powrotem. Pierwszą podróż w r. 1902 odbyłem z portu niemieckiego Bremen na okręcie „Cassel” (14 dni), wróciłem na okręcie „Kaiser Wilhelm” do portu w Hamburgu. Polacy podróżni traktowani byli wręcz nie po ludzku. Drugą podróż w r. 1924 wybrałem z Gdańska przez Londyn na największym w całym świecie okręcie Kunarda „Majestic”. Wśród trzech tysięcy podróżnych obcych narodowości czułem się źle jak samotnik. To też tem silniej odczułem teraz przyjemność podróży na polskim okręcie wśród swoich. Na razie mamy trzy okręty dla podróży do New Yorku i z powrotem: Polonia, Kościuszko i Pułaski. W r. 1932 mają być spuszczone na morze dwa nowe pospieszne okręty, które będą odbywać drogę z Gdyni do New Yorku w 9 czy nawet 8 dniach. Ale już podróż na Pułaskim jest tak wygodna, iż każdy podróżnik polski tylko na polskich okrętach z Gdyni i do Gdyni płynąć powinien.

ŚWIĘTO PUŁASKIEGO.

Nazwiska naszych bohaterów Kościuszki i Pułaskiego są wszystkim Amerykanom dobrze znane. Na cześć gen. Pułaskiego ustanowiła Ameryka po wszystkiej stronie 8 października jako święto państwowe. Na obchodzie tego święta w bieżącym roku byłem w Bayonne NY. i słyszałem szczęśliwy, jak dyrektor gimnazjum Amerykanin w swojej mowie powiedział, że obok Washingtona zaraz pierwsze miejsce należy się gen. Kazimierzowi Pułaskiemu, albowiem on utworzył i uzbudził pułk kawalerii własnym kosztem, on się przyczynił najwybitniej do pokonania wojsk angielskich w rozstrzygającej bitwie pod Savannah, nasz Pułaski jest jedynym generałem, który poległ w wojnie o wolność Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej przed 153 laty. Słusznie zatem należy się nam Polakom obok Amerykanów, pierwsze miejsce w Ameryce.

POLSKA PRYZYSTAŃ W N. YORKU

Nasze polskie okręty mają w New Yorku po stronie Brooklyna własną przystań. U wejścia do tej przystani jest wymalowany napis „Gdynia-Ameryka”, z daleka widoczny. Na każdy przyjazd i odjazd przybywają do portu tłumy Polaków z New Yorku, Jersey City, Hoboken itd.

aby serca pokrępić tym widomym znakiem wzrostu potęgi Polski. W dniu 6 listopada zęgnaly nas też tłumy Rodaków i Rodaczek. Wskazywali sobie wzajemnie łopoczący na szczycie masztu sztandar polski, jakby mu pilno było wracać do Ojczyzny. I w niejednym oku widać było lzy tęsknoty za świętą ziemią polską. **Miljon narodu zaraz by wrócił do Polski, gdyby miał za co i do czego.** Tymczasem trudno, straszny kryzys w Ameryce pochłonił już setki milionów dorobku polskiego i z zamożnych zrobił biedaków, a u nas w Polsce, jak czytamy i widzę, też się za pół roku mej podróży dużo pogorszyło, zwłaszcza na wsi. Ale musimy to przetrwać pomni niebezpieczeństw, jakie nam grożą ze strony krzyżactwa niemieckiego.

Dzięki Przyjaciołom w Ameryce za gościnę i dowody życzliwości. Witam Was Przyjaciela i Współpracownicy w Ojczyźnie i proszę o pomoc w dalszej pracy dla Polski i dla Braci Chłopów.

Jan Stapiński.

— o x o —

Moratorium dla wsi.

Apel chłopów do Marszałka Piłsudskiego.

Jak Polska była w wielkim niebezpieczeństwie w 1920 roku i w wielkiej potrzebie, bo nieprzyjaciel bolszewicki walił do murów Warszawy, to Marszałek Piłsudski jako Naczelnik Państwa odwołał się do chłopów polskich i nie zawiodł się na chłopach. To wszyscy wiedzą w Polsce i na całym świecie.

DZISIAJ SĄ CHŁOPI W WIELKIEJ BIEDZIE i potrzebie, apelują do Polski, do Jej Rządu i DO MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO, który dzisiaj ma większą władzę w Polsce jak miał w 1920 roku.

A że jest bieda z chłopami rolnikami i katastrofa wisi nad nimi nie mniejsza jak nad Polską w 1920 r., to przyznają — (narazie drobnymi literkami) już gazety pańskie i rządowe. Dzisiaj już powiadają, że „wobec spadku cen położenie chłopów staje się z dnia na dzień coraz bardziej katastrofalne”. A ja się zapytam tych panów, co dzisiaj siedzą u wielkiego ołtarza rządowego, co oni na to radzą i czy podnieśli głos choćby stabiutki w Sejmie czy na klubie rządowych posłów i czy powiedzieli rządowi, że **RAZEM Z CHŁOPAMI GROZI KATASTROFA SAMEJ POLSCE?**

„Kurjer krakowski” z soboty 21 listopada br. Nr. 322, na str. 6 — pod tytułem „Katastrofalny spadek cen bydła hodowlanego” podaje, że na targach po miastach koło Tarnowa płacono za krowy od 30 zł., świnie 100 kg. także od 30 zł., a konia „znośnego” można kupić za 13 zł. Chłopski koń jest dzisiaj do nabycia nie za 13 zł., ale za 5—7 zł. A krowy koło Rzeszowa się kupuje od 18 zł. Dzisiaj sprzęty potrzebne do krowy, jak łańcuch, zgrzebło, widły, gracie, łopata i blaszany skoplec — więcej będą kosztować jak krowa sama. 1 kg. mięsa bydłowego można dostać za 30—40 gr. — A ja oglądałem w restauracji w Krakowie jadłospis — tylko oglądał, bo do jedzenia nie przyszło — to tam stały ceny teraz w listopadzie i to w demokratycznej restauracji (bo jak jest w pańskich, tam nie widział) stoja ceny jednej potrawy mięsnej 3 zł. i do 1.50 zł. — Gdzie tu jest porównanie! — Coś tu jest nie w porządku. A jest silny rząd, bo chyba jak i kiedy będzie silniejszy!

Wiemy to dobrze, że jest łatwiej podnieść ceny zapalek, cukru, marek pocztowych, nafty, węgla, piwa

czy kolei lub tytoniu, jak płodów rolnych. To wiemy. Wiemy, że na całym świecie plody rolne nie są w cenie. Ale chcielibyśmy, żeby ktoś spowodował dyskusję w Sejmie i w rządzie na pytania: **CZY PRZY TAKICH CENACH I DOCHODACH, JAKIE MA DZISIAJ MAŁOROLNY CHŁOP, JEST W STANIE OPŁACIĆ PODATKI, ASEKURACJE I WSZYSTKIE DODATKI — czy jest w stanie małorolny dzisiaj zdobyć pieniądze na domowe potrzeby, jak sól, nafta, mydło, troszkę cukru, opał, który jest droższy jak zboże np. węgiel, a na odzież czy obuwie, tego za krowę nie sprawi!** A przecież tych krow nie ma tyle co królików! **A teraz czy kto pomyślał nad tem, jak ma chłop małorolny spłacać raty dłużne — Z CZEGO!** Kiedy teraz 100 zł. spłacić, to znaczy więcej jak przed kilku laty 100 dolarów. A jak się pożyczycie pieniądze na krowę albo na kupno gruntu — albo na budowę — albo na poprawę inwentarza, albo na nawozy sztuczne, to skąd dzisiaj mamy wziąć na spłatę rat. Jeśli krowa co mnie kosztowała 600 zł. i to za pożyczone, kupiona dziś stoi 30 zł. A przecież to były wkłady i pożyczki na podniesienie gospodarki rolnej, tej podstawy społecznej w Polsce rolniczej. **Czy za to żeśmy się stawali dźwigać rolnictwo i poszczególne gospodarstwa rolne, ażeby konkurować z rolnictwem zachodnim I TO PRZEWAŻNIE O WŁASNYCH SIŁACH I BEZ POMOCY RZĄDU, TO DZIŚ W NAGRODE MAMY OTRZYMAĆ BANKRUCTWO!** Nas małorolnych chłopów nie można na równi traktować z wymierającą kastą wielkich obszarników, których musi spotkać ten los co ich czeka. Zresztą im się nie zleżo nie stanie, bo pójdą do urzędów zagranicznych i krajowych i będą brać pensje. — **Ale w Polsce musi ktoś włączyć rękę, musi dostarczyć chleba i mięsa i wszystkich przetworów żywnościowych tak na czas pokoju jak i wojny.** Kto to ma robić — czy sponiewierany i odarty ze siódmej skóry małorolny chłop? No a przecież **chłop ma chyba jeszcze inne zadania — społeczne, kulturalne i narodowe no i państwowe polityczne.** Bo niby na kim się ma kochana Polska kiedyś oprzeć — jak nie na chłopach. Czy może dobrze działa dla Polski ten, co chłopów spycha w przepaść nędzy i poniżenia, — co ich gnębi i demoralizuje, — co ich uważa (i nie wstydy się tego głośić) za inwentarz roboczy „do widać i gnoju”. Pamiętajcie panowie, że chłop więcej rozumie i wie jak mówić i jak umie powiedzieć. **Jest wielki interes Polski i wasz panowie, aby dziś ratować chłopów, tak jak chłopci ratowali Polskę przed bolszewikami.** Na razie rozchodzi się o ratunek gospodarzy, aby nie dopuścić do ostatecznego upadku tych zadłużonych małorolnych, którzy zaciągnęli długi na poprawę gospodarki rolnej w Polsce przez usprawnienie swoich własnych gospodarstw. **JEDYNYM RATUNKIEM DLA TYCH MAŁOROLNYCH JEST MORATORIUM,** które nikogo nie zniszczy, a tych zadłużonych uratuje do czasu kiedy rolnictwo chłopskie zacznie pracować na spłatę długów skutecznie. **Bez moratorium katastrofa jest nieunikniona.** Szmigiel Antoni wójt w Babicy pow. Rzeszów.

— o x o —

Podwyżka opłat sądowych.

Dowiedujemy się, że w ministerstwie sprawiedliwości rozważany jest projekt znacznej podwyżki opłat sądowych, zwłaszcza w sprawach drobnej wagi, tj. sprawach o

drobne należności i obrazy słowne (t. zw. pyskówki). Podwyżka ta ma z jednej strony podnieść dochody sądownictwa, z drugiej zmniejszyć ilość tych spraw w sądach. Zdaniem projektodawcy wielu zaniecha prowadzenia drobnych spraw z obawy przed wysokimi kosztami.

Naszem zdaniem cały projekt jest wysoce szkodliwym, gdyż idzie w wręcz przeciwnym kierunku, aniżeli wykazywał Przyjaciel Ludu w szeregu świetnych, doskonale udokumentowanych artykułów oł. Antoniego Szmigła. Przypominamy, że w artykułach tych domagaliśmy się w drobnych sporach do 300 zł.

NIEPRZYZNANAWANIA ŻADNYCH KOSZTÓW ADWOKATOM,

a skierowanie „pyskówek” do bezpłatnych sądów gminnych. Ze smutkiem widzimy że wołanie nasze, nasze wywody zostały bezskutecznymi i wprost przeciwnie ma się zamiar ciężar tych spraw,

W 90%, SPRAW CHŁOPSKICH, powiększyć. Ostrzegamy przed tem najśmieszniej, gdyż powiększy to jeszcze więcej wewnątrz nasz kryzys. Nie wolno najbiedniejszym zamykać drogi do wymiaru sprawiedliwości! Przeciwnie trzeba ją w interesie ogólnym uczynić tanią i szybką.

— o x o —

160 milj. zł. dla Polski.

Międzynarodowa pomoc dla Polski w walce z bezrobociem

Liga Narodów postanowiła podjąć międzynarodową akcję walki z bezrobociem, przez dostarczenie zainteresowanym krajom odpowiednich kredytów na wielkie roboty publiczne. Akcję tą ma sfinansować Bank Wypłat Międzynarodowych, który dla Polski przewiduje kwotę 160 milionów zł. przeznaczonych na budowę dróg o znaczeniu międzynarodowym, więc drogi na odcinku Berlin-Warszawa-Moskwa. Poza tem 1/3 sumy tej udzielane będą miastom pożyczki na uporządkowanie ulic i dróg głównych. Przyznanie ostatecznych kredytów nastąpi w ciągu grudnia br. Jak się dowiadujemy, niektóre roboty rozpoczną się w Polsce już w początkach stycznia, o ile stan pogody na to pozwoli. Zapowiedziana była również międzynarodowa pomoc rolnictwu. Jednak o urzeczywistnieniu tego nie słyhać. Czyżby położenie rolnictwa, było mniej katastrofalne?

— o x o —

Prawo małżeńskie Projekt komisji kodyfikacyjnej. - ważne postanowienia. - Episkopat rzymski przeciw nowemu prawu.

Państwowa komisja kodyfikacyjna, składająca się z wybitnych prawników i uczonych polskich, opracowała projekt jednolitego prawa małżeńskiego dla całej Polski, gdyż jak wiadomo, we wszystkich trzech dzielnicach obowiązuje różne prawo. Projekt komisji kodyfikacyjnej przewiduje możliwość cywilnego ślubu i możliwość rozwodu w wypadkach na to zasługujących. Usuwają częściowo decydującą dotąd rolę kleru rzymskiego, wedle którego poza rzymskim kościołem ślubu ważnego dostać nie byłoby można, a rozwód pod nazwą unieważnienia małżeństwa otrzymać mógł jedynie ten, kto posiadał olbrzymie pieniądze. Projekt Komisji oddaje państwu wpływ na tą tak ważną dla państwa sprawę.

Z tego powodu wystąpił episkopat rzymski wszystkich trzech obrządków z gwałtownym orędziem przeciw projektowi. Kler rzymski widzi się zagrożonym w źródle swe-

go największego zysku więc domaga się by jak w wiekach średnich tak i dziś w sprawach tych decydował jedynie on sam. List wzywa wszystkich a i rząd by do uchwalenia tego prawa nie dopuścił i wszystko pozostawił wedle wzoru średniowiecza. Pod orędziem podpisali się wszyscy biskupi i arcybiskupi rzymscy.

— o x o —

Krysys w rolnictwie.

Sirzeszyn, pow. Gorlice. Dobiega już dwa roku, od czasu, gdy produkty rolne spadły do niepokrycia kosztów produkcji tychże, tak w zbożowym, jako też w hodowlanym żywocie. Nietylko, że uprawa zbóż, i chodowla inwentarza żywego nie pokrywa kosztów produkcji, lecz rolnik pożyczka gotówkę na wysokie procenta i oddaje konsumentom swoje prace i swoje wytwory rolne, niemal darmo. A pracę ciężką i znojącą, bo rolnik pracuje w dzień i w nocy. Przykład, który wszędzie jest faktem. Gospodarz uzyskał pożyczkę jako subwencję bezprocentową na dwa lata na loszkę rasy ulepszonej. Za tą loszkę 3-miesięczną zapłacił 108 zł. Tenże gospodarz loszkę tę chował do czasu doprowadzenia do knura tj. 7 miesięcy. Loszka ta dała 10 prosiąt, które gospodarz chował 2 miesiące i wysprzedał po 4 do 5 zł. za sztukę. Po wysprzedaniu prosiąt loszka wartała już tylko 15 do 20 zł. Gdy tenże gospodarz, obliczył chów loszki, koszta pokrycia loszki, chów prosiąt, kosztowanie prosiąt i loszki, opłatę targową, furmankę na targ dwukrotnie, opłatę paszportów, i ile loszka wartała w czasie pokrywania, a ile po sprzedaniu prosiąt, to na czysto gospodarz dołożył do tejże loszki 250 zł. nie licząc roboty i opału i Towarzystwu Rol. został dłużny 108 zł. i obecnie płaci procenta od uzyskanej wekslowej pożyczki, takie same jak dawniej. 2) Gospodarz uzyskał pożyczkę, subwencję na krowę, czerwonej rasy polskiej, w kwocie 700 lub 600 zł. i za tyle krowę tejże rasy nabył. Obecnie chcąc oddać pożyczkę potrzeba sprzedać 12 do 14 krow. Ponieważ tyle nie posiada, zmuszony jest sprzedać morgę gruntu, za dwie krowy 2 morgi. Banki rolne chodowlanych procentów nie zniżają, ani nie umarzają, pomimo, że rolnictwo idzie w przepaść bankructwa. U nas w gorlickim na targu, jarmarku nie zobaczy krowy za 100 zł. lecz najwyżej 80, 60, 40, 30 a nawet 15 zł. Trzej robotnicy kupili krowę za 30 zł., zarznięli, za skórę uzyskali 20 zł. kg. mięsa oprócz nóg i głowy wyliczyli po 18 groszy. Metr kartofli kosztuje 2.40 do 2.60, od kopania kartofli płaciliśmy 2 zł. i wikt dziennie. Bezrobotni kopać nie będą, gdyż bezrobocia by nie dostali. Bezrobotni zasiłki dostają, nie nie robią lecz całe połacie kartofli mroz mrozi i śnieg przysypuje, a mięs spożywają po 18 groszy klg. Nastal więc raj socjalistyczny, o którym tak dawno marzyli. Ciekawe tylko, jak długo rolnictwo potrafi utrzymać i to darmo tak wielką zgrają ludzi, którzy nie nie chcą robić, tylko wielkie wynagrodzenie brać, wysokie renty i wysokie pensje.

Jakób Kunigowicz.

Czy wz ąleś już udział w wielkim konkursie jednania nowych Czytelników dla Przyjaciela Ludu? Liczne i piękne nagrody!

Czytaj ogłoszenie!

Wynik wyborów w okr. 48.

w okręgu 48., obejmującym powiaty Przemysł, Dobromil, Sanok, Brzozów, Krosno odbyły się 22 bm. bez zaburzeń. Poprzedziła je szalona agitacja wszystkich stronnictw, które przy wyborach głównych w roku 1930 zgłosiły swoje listy kandydatów. Związek Chłopski nie miał wówczas w tym okręgu swojej odrębnej listy, tylko wspólną z BBWR, dlatego i przy tych wyborach związkowcy mogli głosować tylko na listę Nr. 1, jako kompromisową, bo na tej liście byli także kandydaci Związku Chłopskiego Józef Jurczyk, wójt z Suchodoła powiat Krosno i Józef Matusz, wójt z Haczowa pow. Brzozów.

Walka wyborcza była w rzeczywistości rozgrywką między zwolennikami Marszałka Piłsudskiego a wszystkimi innymi jako jego przeciwnikami. Endecy (4), centrolwy (7), undowcy ukraińscy (14) i sjonisci (11), choć mieli odrębne listy kandydackie, to jednak wszyscy oni szli solidarnie przeciw jednemu, jako popierającej Rząd. Zgromadzeń było nawet po kilka w każdej gminie, to też wyborcy mieli sposobność poznać prawie wszystkich posłów i senatorów wszystkich stronnictw i wysłuchać ich wzajemnych zarzutów. To jest główna korzyść z walki wyborczej.

Wynik wyborów do chwili zakończenia układu Przyjaciela Ludu tj. godz. 5 po południu, w poniedziałek 23 bm. nie jest jeszcze zupełnie wiadomy. Okręgowa Komisja wyborcza w Przemyslu, która zliczy wszystkie głosy z całego okręgu i ogłosi urzędowo wynik wyborów, ma posiedzenie dopiero we wtorek 24 bm. Nie chcąc opóźnić druku i wysyłki Przyjaciela, musimy odlo-

żyć ogłoszenie wyniku do nast. tygodnia. Ale już z częściowych obliczeń podanych w dziennikach 23 b. m. można przewidzieć, że wynik ostateczny będzie taki sam jak w r. 1930, tj. że Nr. 1 otrzymał 4 mandaty, Nr. 7 (centrolwy) 1 mandat i undowcy ukraińscy 1 mandat. Po słami zatem pozostaną nadal pp. gen. Galica, Jurczyk, Augustyński, Zahajkiewicz i Pawłowski.

NA DRODZE ŻYCIA.

Gdy w życia podróży
Napadną cię burze —
Wichura ci chluśnie
Pod nogi kaluże,

Że kroczyć nie można bezpiecznie,
Wśród strasznych zamętów,
Unikaj wykrętów —
Nie ufaj bądź komu serdecznie...

Gdy hurkot piorunów —
Twoją głowę zagłuszy —
Gdy woli i siły zabraknie ci w duszy
A ciemność ci drogę zasłanie —

Ostrożnym bądź w nocy —
Skąd żąda pomocy —
Bo w świecie złych ludzi jest wiele...
Ku światłu dąż z cienia,

Dla życia istnienia —
Miej mędrców przestrogi na oku —
Bo gady z kaluży —
Korzystać chcą z burzy —

I podli zamęczą cię w mroku...
Więc baczność! z rozumem —
W doczesnym żywocie —
Pomiędzy tem tłumem

Złych ludzi jest krocie —
Co w drodze życiowej nam szkodzą
Choć jedni poginą, to inni wypłyną.
Bo podli holotę wciąż płodzą...

Izydor Wilk.

CLA W ANGLJI.

Nowy parlament angielski uchwalił znaczną większością głosów zapro-

ła zasadę całkowitego wolnego handlu. Na obrazku naszym widzimy jak skutkiem kryzysu dziesiątki o-



wadzenie ceł na pewne wyroby, by w ten sposób ochronić swój przemysł przed strasznym bezrobociem. Jak wiemy, Anglia dotąd uprawia-

krętów angielskich stoi miesiącami bezczynnie. Po wprowadzeniu ceł spodziewają się Anglicy pomyślniej zmiany w tym stanie rzeczy.

—OXO—

Spiskowcy w kościele.

W kościele Niepokalanego Poczęcia w stolicy Hiszpanji w Madrycie, przeprowadzono rewizję w czasie której znaleziono magazyn broni oraz listę, zawierającą nazwiska około 600 osób, które, jak przypuszczają, pozostawały w związku ze spiskiem przeciw rządowemu. Proboszcz kościoła w czasie śledztwa oświadczył, iż wiele kościołów przedsięwzięło podobne środki ostrożności, mając w pamięci incydenty z roku ubiegłego, gdy podpalano klasztory i kościoły. Na stacji granicznej Irun aresztowano margrabiego Aldaida, wmięsanego w aferę spisku przeciw rządowemu.

—OXO—

BEZROBOCIE W ANGLJI. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych w dniu 9 b. m. wynosiła 1.683.924, co oznacza zmniejszenie o 27.020 w porównaniu do poprzedniego tygodnia.

NADUŻYCIA ŻYWNOŚCIOWE W ROSJI. W miastach Unji Sowieckiej przeprowadzono pod kierunkiem oddziałów czerewyczejki rewizje w składach rosyjskich organizacji handlowych, przy czym znaleziono wielkie ilości środków żywności, nie uwidocznione w spi-

sach urzędowych. W tajnych składach w Petersburgu znaleziono zapasy żywności za sumę 6 milionów rubli. W Moskwie, Charkowie i Tyflisie znaleziono towary łącznej wartości 8 milionów rubli. Około 200 urzędników zostało aresztowanych. Staną oni przed sądem czerewyczejki.

ARESztOWANIE STUDENTÓW POLAKÓW W PARYŻU. Przed kilku dniami na uniwersytecie w Sorbonie grupa studentów Polaków pobila kilku studentów żydów, obywateli polskich. W związku z temi zajściami aresztowanych zostało pięciu studentów Polaków, m. in. hrabia Stanisław Tyszkiewicz, i tam nas endecy umieli skompromitować.

DEFICYT WE FRANCJI I NOWE CLA. Komisja finansowa Izby przyjęła projekt ustawy rządowej, która przewiduje znaczne podwyższenie ceł przywozowych na gotowe i półgotowe towary. Budżet roku 1930/31 zamyka się deficytem ponad 2,5 miljarda franków.

PREZYDENT STANÓW ZJEDN. OSZCZĘDZA. Wodny pałac prezydencki, jacht „Mayflower“ został ostatecznie sprzedany przed kilku dniami za 16.105 dol. panu Lee P. Coe z Chicago.

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA.

MA WYPOWIEDZENIE WOJNY W KIESZENI.



Dr. Sze.

W Paryżu toczą się dalsze narady Ligi Narodów nad załatwieniem zatargu między Japonią a Chinami. — Jak wiadomo Japończycy mimo domagań się Ligi Narodów i Chin maszerują dalej w głąb Mandżurji, ci-

ając na łeb i szyję źle uzbrojone i niekarne wojska chińskie. Marsz generała Maa, dowódcy wojsk chińskich, skończył się zupełnym niepowodzeniem. Wojska jego w sile 25.000 starły się z oddziałem 5.000 Japończyków i poniosły sromotną klęskę. Gdy po stronie japońskiej poległo 300 żołnierzy, to Chińczyków zginęło 4.000 a reszta oddziału pierzchnęła. Japończycy zajęli już bez żadnego oporu miasto Czikar i ważny punkt kolejowy Anganchi. Delegat Chin do Ligi Narodów Dr. Sze oświadczył stanowczo, że jeżeli Liga nie zmusi Japończyków do wstrzymania kroków wojennych i opuszczenia Mandżurji, wypowie oficjalnie wojnę. Groźby tej jednak Japończycy się nie boją, bo znają słabość Chin i mimo pięknych słówek w Paryżu — maszerują dalej. — Powtarzamy jednak w dalszym ciągu, że wypadki na dalekim wschodzie ze względu na wmieszanie się w spór

Rosji i Stanów Zjednoczonych mogą przynieść całemu światu jeszcze wiele niespodzianek.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że Japonia dla ocalenia powagi Ligi Narodów zgodziła się na wysłanie Komisji Ligi dla zbadania sprawy na miejscu w Mandżurji. Wobec tego Liga Narodów wyznaczy zapewne ową Komisję i odroczy załatwienie zatargu aż do jej sprawozdania.

SPÓR O ARCYBISKUPA.

Ubiegłego tygodnia zakończył się ostatecznie spór o osobę arcybiskupa Kordacza, b. najwyższego dostojnika kościoła rzymskiego w



Czechosłowacji. Jak wiemy, papież usunął arcyb. Kordacza za ostre słowa pod adresem światowego kapitalizmu. W obronie kochanego i odważnego arcybiskupa stanął lud czeski, wyznania rzymskiego. Nic to nie pomogło. Papież usunął arcyb. Kordacza, a mianował nowego nazwiskiem Dr. Kaspar. Obrazek nasz przedstawia uroczyste obejmowanie władzy przez nowego arcybiskupa.

WYCHODZTWO.

Emigranci polscy na ciężkim żołdzie

Kryzys gospodarczy, który wszechpotężnymi kleszczami objął świat cały, nie pominął także i Francji, tej bankierki świata o względy której zabiegają dziś nawet największe potęgi finansowe. Kryzys ten we Francji przybiera coraz to ostrzejsze formy, zmuszając rząd francuski do szukania i stosowania jak najdalej idących środków zaradczych, które i dla Polski nie pozostają bez zasadniczego znaczenia. Niedawno rząd p. Lavała chcąc zapewnić wyłączność zbytu węgla krajowego we Francji, na mocy specjalnych pełnomocnictw obniżył taryfy kolejowe dla węgla krajowego a podniósł cło na węgiel zagraniczny, uniemożliwiając w ten sposób między innymi i polskiemu węglowi konkurencję na tutejszym rynku. 100% zaś podwyżka cła od zagranicznej maki żytniej wyeliminuje również i eksport maki naszej do Francji, która ze względu na wielką tu ilość emigrantów polskich (specjalnie zaś w północnej Francji) przyzwyczajonych do tego produktu miała wielki zbył a eksport jej rokował jak najlepsze nadzieje na przyszłość. Ostatnio zaś całą swą uwagę rząd francuski zwrócił na tut. rynek pracy starając się usunąć z niego konkurencję robotników cudzoziemskich a między nimi polskich emigrantów, którzy aczkol-

wiek w znacznej mierze przyczynili się po wojnie do odbudowy okupowanych przez Niemców części kraju, górnictwa i przemysłu jako konkurencji w czasie kryzysu od dłuższego czasu są solą w oku tut. społeczeństwa. Rząd wprowadza na nich coraz to dalej idące obostrzenia, które w wykonaniu różnych inspektorów pracy i kontrolerów robotników cudzoziemskich przecnędzą nawet w szykany. Nic też dziwnego, że w tych warunkach nasi emigranci masowo wydalani są z pracy i setki ich już bez centima w kieszeni w ostatniej nędzy żebrze o jakąś pracę ewentualnie pomoc, a nie znalazłszy jej, chwytają się każdej deski ratunku — każdej ostateczności. Tą ostatecznością dla nich to Legja Cudzoziemska, w której szeregi zawsze i chętnie przyjmują. Przykra to jednak perspektywa dla Polaka, 5 lat ciężkiej, żmudnej, wyczerpującej a bezproduktywnej pracy w kolonjach francuskich pod bezwzględna i o wiele ostrzejszą jak w armii regularnej dyscypliną. Jeżeli się do tego doda, że służba ta odbywa się w krajach dalekich o zaborczym klimacie, gdzie życie człowieka jest w każdej chwili wystawione na niebezpieczeństwo, za żołdem stosunkowo niskim i bez możliwości awansu, to każdy sobie jasno zdać musi sprawę z tego, jak bardzo niewskazanem jest angażowanie się naszych emigrantów w szeregi Legji Cudzoziemskiej. Niestety, jest już ich tam około 1500, a wszyscy narzekają. Wielu próbowało ucieczki; schwytan i osądze-

ni przez trybunał wojskowy za dezerccję, zostali rozstrzelani, ewentualnie skazani na długoletnie więzienie.

Apelujemy do polskich władz emigracyjnych aby zwróciły uwagę na bezrobotnych młodych emigrantów polskich we Francji, tak aby nie byli zmuszeni Legii Cudzoziemskiej uważać za jedyną ostoję i w szeregach jej szukać pomocy i wybawienia.

Stanisław Sasadek.

Sprawa akcji „Polus”.

W Warszawie odbył się proces, wytoczony firmie „Polus” przez akcjonariuszów z Ameryki, Polaków, w wyniku którego sąd warszawski skazał firmę „Polus” na zapłacenie akcjonariuszom amerykańskim 200.000 dol. i procentów od tej sumy. Firma ta powstała w St. Zjed. w czasie, gdy różne korporacje polskie rosły jak grzyby po deszczu i w których to korporacjach chłop i robotnik polski w St. Zjedn. utopił kilkadziesiąt milionów dolarów, którymi to pieniędzmi obłowili się wszelkiego rodzaju łapichłopi. Akcjonariusze „Polusa” są teraz o tyle w lepszym położeniu od akcjonariuszów innych korporacji polsko-amerykańskich, że dostaną odszkodowanie za swoje akcje, podczas gdy inni nie dostaną nic.

Do reemigrantów z Francji

Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości reemigrantów z Francji, przybyłych do Polski na czasowy pobyt, że muszą się zaopatrzyć w kartę urlopową t. zw. certyfikat de conge, poświadczoną przez Departamentalne Biuro Pośrednictwa Pracy (Office departemental de Placement) oraz list wzywający od pracodawcy t. zw. „lettre de rappel”, wzywany przez Ministerstwo Pracy w Paryżu. Na podstawie ważnych kart urlopowych, których termin ważności jest zawsze określony oraz na podstawie wspomnianego listu od pracodawcy, reemigranci uzyskują wizę w Konsulacie Francuskim. Równocześnie przypominamy, że reemigranci do Francji uzyskują w Syndykacie Emigracyjnym w Warszawie (Marszałkowska 124) zniżkowe bilety kolejowe. Informacji w tej

sprawie udzielają bezpłatnie poszczególne Oddziały i Agentury Syndykatu Emigracyjnego na prowincji.

—o—

PASZPORT MUSI BYĆ PODPISANY PRZEZ WŁAŚCICIELA. Niejednokrotnie zdarzają się wypadki, że książeczki paszportowe po ich wydaniu nie są podpisane przez posiadacza. Brak takiego podpisu jest przyczyną wadliwosci paszportu, a nadto może stać się powodem nieudzielenia wizy przez konsulaty państw obcych.

W związku z tem ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik do wszystkich wojewodów, w którym zwraca uwagę, że paszporty przed ich wydaniem muszą być podpisane przez osobę, dla której dowód został wystawiony. Specjalną uwagę w tym wypadku należy zwracać na paszporty wydawane emigrantom.

KONSULATY POLSKIE W BUFFALO, DETROIT I ZURYCHU zostały zniesione ze względów oszczędnościowych. Sprawy buffalowskie załatwiać będzie Konsulat w N. Yorku, sprawy detroickie, Konsulat w Pittsburgu.

KONSULAT POLSKI W LILLE (Francja) poszukuje rodziny Michała Bryndy, ur. 1893, której po zabitym przysługuje prawo do renty.

INFORMACJE.

Zmiana ustawy o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych.

Z inicjatywy ministerstwa rolnictwa został przedłożony sejmowi projekt ustawy o zmianach w rozporządzeniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 sierpnia 1927 r. o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych. Nowela wprowadza obowiązek zgłaszania zaraźliwych chorób zwierzęcych i zakazuje zdejmowania skór ze zwłok, nietylko zwierząt dotkniętych węglikiem lub zarazą dziczyzny i bydła rogatego, ale i zwierząt o tę chorobę podejrzanych, co jest postanowieniem nowym. Nowela ma poza tem na celu ograniczenie świadczeń państwo-

wych na rzecz odszkodowań, względnie zapomóg dla właścicieli za zwierzęta padłe, co w okresie zmniejszających się wpływów skarbowych okazało się bardzo uciążliwe. Wobec tego ma być usunięty obowiązek wypłacania zapomogi za zwierzęta padłe na skutek choroby gruźlicy otwartej i nosaczyny, a za tem projektuje się nowe brzmienie art. 82 z podziałem na trzy kategorie i z zastosowaniem do każdej kategorii innego wymiaru wysokości zapomogi, co ma się również przyczynić do zmniejszenia wydatków skarbowych w tym celu ponoszonych.

Apelacja i kasacja

Często się zdarza, że skazany wyrokiem sądowym traci możność dalszej obrony, ponieważ nie dokonał potrzebnych formalności. Otóż należy zawsze pamiętać, że kto chce apelować, ten musi ten swój zamiar sądowi zapowiedzieć. Najlepiej zaraz po ogłoszeniu wyroku zażądać umieszczenia w protokole, że „oskarżony zapowiedział apelację”. Jeżeli w protokole zapowiedzenie to nie zostało umieszczone, to pozostaje jeszcze 3 dni na złożenie go na piśmie, w podaniu do sądu. Wystarczy, jeżeli przed upływem 3 dni podanie, zawierające zapowiedź apelacji, zostanie nadane na poczcie listem poleconym. Po zapowiedzeniu apelacji należy oczekiwać, dopóki sąd nie przysła oskarżonemu motywów wyroku na piśmie. Od dnia otrzymania tych motywów jest 7 dni czasu na złożenie skargi apelacyjnej, w której trzeba podać, dlaczego wyrok pierwszej instancji sądowej jest niesłuszny, podać nowe dowody, nowych świadków i prosić o uniewinnienie lub złagodzenie kary. Chcąc zaskarżyć wyrok drugiej instancji, trzeba postąpić zupełnie w ten sam sposób, jak po pierwszym wyroku: zapowiedzieć kasację poczekać na doręczenie motywów i potem w ciągu 7 dni złożyć skargę kasacyjną. Należy pamiętać, że kasację podpisać może tylko adwokat, dlatego jeśli kto chce skarżyć wyrok do Sądu Najwyższego, a dotychczas obrońcy nie miał, to nie może zwlekać ani jednego dnia, lecz natych-

miast po otrzymaniu motywów wyroku sądu apelacyjnego musi się udać do adwokata, żeby ten miał czas na zapoznanie się z aktami sprawy. Ponadto do skargi kasacyjnej dołącza się kaucję w sumie 100 zł. Kaucji kasacyjnej nie składają ci, którzy zostali skazani na karę conajmniej 2 lat więzienia, ci, którzy przed wyrokiem zostali aresztowani i odpowiadali przed sądem z aresztu t. zw. zapobiegawczego, wreszcie ci, którym sąd przyzna prawo ubogich.

Nowe warunki sprzedaży na raty.

Związek kupców, sprzedających na raty, postanowił zastosować nowy środek w walce z niesumiennością nabywcami, którzy korzystają z kredytu, a następnie nie płacą należności. Opracowany został wzór umowy, jaką będzie musiał podpisać każdy kupujący na raty. Z umowy tej wynika, że do chwili zapłacenia ostatniej raty nabyta rzecz pozostaje własnością sprzedawcy.

O ile niesumienny nabywca odsprzeda dalej niezapłacony towar, będzie odpowiadał karnie za sprzedaż cudzej własności, pozatem w razie niezapłacenia kupiec będzie mógł odebrać sprzedany przedmiot.

WIADOMOŚCI Z POLSKI.

Dzień listopada-grudnia	Imieniny	Godziny	
		Wsch.	Zach.
29 Niedziela	1 Adw. Satur.	7:17	3:31
30 Poniedz.	Andrzeja, Jus.	7:19	3:30
1 Wtorek	Natalji, Elig.	7:20	3:30
2 Środa	Hipolita	7:21	3:29
3 Czwartek	Franciszka Ks.	7:23	3:29
4 Piątek	Barbary	7:24	3:28
5 Sobota	Saboy opata	7:25	3:27

STOSUNKI GOSPODARCZE I POLITYCZNE w całym świecie nie tylko u nas w Polsce, są tak naprężone, że musi nastąpić i to w bliskim czasie jakieś rozwiązanie. Każdy człowiek dla własnego interesu powinien pilnie śledzić bieg wydarzeń i w tym celu czytać ga-

KAROL A. MACEK.

3

DZIKA DYWIZJA

Ciąg dalszy.

Choć rany piekły i dokuczaly boleśnie, Karwacki już nie jęczał — znać słowa Brzańskiego wzmocniły w nim ducha i dodały sił do dalszych cierpień. Wszak Brzański był też ranny — myślał w tej chwili, a Brzański nie jęczał — co więcej, zamiast opatrzyć wpiers swoje rany, nim się opiekował. — Brzański tym czasem załatwiwszy się ze swym przyjacielem zabrał się do opatrzenia własnych ran. Drugim rękawem od swej koszuli, owiął skrważoną głowę i mruczał przez zęby: no, no, — niema co mówić — bodaj ich jasna cholera... Bez strzału dostać się do takiego, oto „pensjonatu” na odpoczynek. — Kto byłby się tego spodziewał. — Sierzancie! — odezwał się któryś z kolegów, zdaje się, żeśmy pogrzebani — albo nas lotry powieszają, albo też nas wysła gdzieś na lotnisko pod „Nędza” a w ten czas, żegnaj wolności złota na dłuższy okres czasu. — No, no, chłopcy, nie upadać na duchu — jakos z tego wybrniemy. Nie w takich nieraz było się opalać, a jest człowiek i dalej żyje na świecie. Ale zamiast suszyć sobie niepotrzebnie łby nad zagadką, co się jutro z nami stać może, spać wiara! — Brzański nad wami czuwa.

Tej nocy jednak, żaden oka nie zmrużył. Podczas gdy każdy się głowił jakim sposobem Ukraińcy mogli się dostać na tyły naszego frontu, na polu hałasowała banda hajdamacka. — Słychać było nawoływania, szcęk broni i głośny krzyk komendy: „Zbirka!” Wrzawa i zamieszanie jakie panowało wśród hajdamaków było znakiem, że noc nie przejdzie spokojnie. To też gdy po godzinie spokoju, zagrzęchotały o kilkaset metrów karabiny maszynowe, w naszych biednych jeńców wstąpiła nadzieja, że nadchodząca odsiecz przyniesie im ratunek.

Kule niby grad uderzały o ściany wagonu, a dziurawiąc je przechodziły ponad głowami. Walka toczyła się na dobre — a chłopcy Brzańskiego, przytuleni do desek podłogi czekali z zapartym oddechem co z niej wyniknie. — Raz po raz grzmiały z pancernki armatki, a z oddali odpowiadało im głuche echo wybuchających pocisków. Brzański — w nadziei, że wśród zamieszania uda się może umknąć, próbował już odsunąć drzwi wagonu, lecz groźny krzyk straży: „Nazać bo strylaju!” odwiódł go od pierwotnego zamiaru. Ha, trudno, trzeba było czekać co czas przyniesie. Wolno ubiegały długie godziny zgroy i niepewności, aż wreszcie wrzawa ucichła, tylko rzadkie, pojedyncze strzały dawały znać, że teren walki się oddala. Najwidoczniej, Polacy

cofali się pod naporem hord hajdamackich. I przysła jak bańka mydlana nadzieja bliskiej wolności, a zwatpione serca spowli smutek i zasłonił całunem żalobnym, niedawny promyk wolności. Lecz Brzański nie tracił nadziei i pocieszał jak mógł kolegów. — Chłopcy! — mówił, po burzy — chociaż na chwilę słońce zabłysnąć musi, ta chwila dla nas wystarczy by zerwać niewoli pęta. — Cierpliwie i spokojnie ozeakaicie tej chwili. — nad nami czuwa Bóg, który losami rządzi.

Tej samej jeszcze nocy doprowadzono siedmiu jeńców, od których towarzysze ich niedoli dowiedzieli się niektórych szczegółów zajść ostatniego dnia. — Reszta nocy minęła spokojnie, nie przynosząc żadnych zmian.

II.

Z dalekich stepów Kaukazu i Kubani, znacząc ziemię rosyjską krwią najlepszych polskich synów, przybyła formująca się dywizja gen. Żeligowskiego do Odessy. Pod opieką sprzymierzonych Francuzów czuła się bezpiecznie, zreszta dobrze nadwerężone pulki trzeba było uzupełnić i uzbroić, bo z uzbrojeniem jakoś nie bardzo było wesoło. Dywizja gen. Żeligowskiego, zwana „czwartą” lub też „Dzika dywizja”, formowała się z rozbitków trzech polskich korpusów rozbrojonych w okoli-

cach Kaniowa i Bobrujska, z Polaków armii zaborczych, wreszcie — z ochotników napływających z całej Rosji i Rumunii — Ludzi napływało dużo, lecz też olbrzymie trudności miało dowództwo z uzbrojeniem i wyżywieniem kilku tysięcy ludzi. Gdy czwarta dywizja przybyła do Odessy znajdowało się w niej jeszcze kilkanaście tysięcy uzbrojonych Niemców i Austriaków. Armia niemiecko-austriacka, zgrupowana w jednej z dzielnic portowego miasta, posiadała olbrzymie magazyny broni, żywności i amunicji. Niby wyspa na morzu otoczona ze wszystkich stron, trzymała się jeszcze w swej prowizorycznej twierdzy.

W porcie odeskim, stała silna eskadra francuskiej ekspedycji czarnomorskiej. Na lądzie znów od strony południowej, kilkanaście tysięcy świeżo wyokrętowanych francuskich wojsk lądowych, polska dywizja i kilka tysięcy Greków otaczała ją półkolem. Od północy natomiast, morze bolszewickie odcinało jej odwrót. Poza tem znajdowała się w Odessie i jej okolicach kilkunastotysięczna armja Wrangla i Almazowa. Francuska ekspedycja krymska, łącznie z wojskami „białych” generałów rosyjskich, w sile około 60 tysięcy ludzi, przeznaczona była do wyprawy przeciw sowietom.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zety. KAŻDY CHŁOP POWINIEN PRZECZYTAĆ PRZYJACIELA LUDU, aby wiedzieć, co się dzieje i przygotować i aby wczas odpowiednio postąpić. Przyjaciel Ludu jest jedyną gazetą chłopską zupełnie niezależną, strzegącą spraw chłopskich i dlatego informującą zupełnie bezstronnie o wszystkim. **Wydatek na prenumeratę Przyjaciela Ludu z pewnością się sownie opłaci.** Kredytować nie możemy, gdyż sami musimy też za wszystko gotówką naprzód płacić.

Wszystkich Prenumeratorów prosimy usilnie o pomoc w jednanii nowych czytelników.

Proces Centrolewu.

W dalszym ciągu procesu przesłuchiwał sąd ubiegłego tygodnia świadków obrony przeważnie na okoliczność, że na poszczególnych wiecach posłowie nie namawiali do marszu na Warszawę i do usunięcia siłą obecnego rządu. Przez sądową przewinał się szereg uczestników tychże wieców. Zeznawali również posłowie Wrona i Waleron. Zeznania b. premiera Bartła nie wniosły do sprawy nic nowego. W przyszłym tygodniu zeznawać będzie b. poseł Thugutt. Jak się dowiadujemy, proces przeciągnie się do połowy grudnia.

—o—

KTO WYGRAŁ W LOTERJE?

W 1-szym dniu ciągnięcia I-ej klasy 24-ej polskiej loterii państwowej, główne wygrane padły na numery następujące: Zł. 30.000 na nr. 1460445. Zł. 15.000 na nr. 119964. Zł. 1.000 na n-ry: 81419 11097 112855. Zł. 500 na n-ry: 27942 103307 114756. Zł. 400 na n-ry: 7898 9388 53266 66303 86874. Zł. 250 na n-ry: 14856 16384 23688 44702 71956 84478 100500 119095 123749. Zł. 200 na n-ry: 4007 25526 53968 54640 55010 56396 69996 73850 80375 84135 97746 112511 114331 130645 135900 136038 158997. Zł. 150 na n-ry: 1088 2641 5480 6040 11503 12770 15294 18475 20888 25850 26906 30195 30208 30465 31389 31529 32548 32993 34003 36563 42267 42681 43353 45007 46616 48488 53396 58235 58440 59050 59209 59581 60063 60952 67106 67475 68644 70001 70854 73830 75992 79493 83590 84538 88380 89740 91550 94253 94549 94848 96704 100772 108970 111397 111419 114564 115397 116505 117843 118803 121474 123208 124519 125266 126780 127220 129000 130375 121797 132608 133740 133796 136256 141830 143906 147273 148838.

WOLBROM ZAMIENTONY NA DŁUŻEC. Zarządzeniem min. spraw wewn. została zmieniona nazwa gm. Wolbrom w pow. olkuskim woj. kieleckiego na Dłużec.

PRZYROST LUDNOŚCI. W drugim kwartale br. zawarto małżeństw w Polsce 61.933, urodzin żywych było 256.775, zgonów 121.319 czyli, że przyrost naturalny w ciągu drugiego kwartału wynosi 133.456 osób płci obojga.

WOJEWODA POMORSKIM w miejsce ustępującego p. Lamota, mianowany został p. Stefan Kirtiklis. B. wojewoda Lamot naraził się jak wiemy rzymskiemu klerowi.

KOLEJ POMAGA W WALCE Z BEZROBOCIEM przez postanowienie powiększenia wydatków na robocizne, usuwanie tego personalu, który ma poza kolejnictwem inne źródło utrzymania, zatrudnianie żywicieli rodzin itd. Kolej postanowiła działać w porozumieniu z wojewódzkimi komitetami walki z bezrobociem. Przyjaciel wyraża jedynie zastrzeżenie, by nie uważano za „mających inne źródło utrzymania“ tych kolejarzy, którzy mają po jednej, lub dwie morgi gruntu!

ŚMIERĆ W TRYBACH MASZYNY. Zajęty w suszarni szyszek w Klosnowie, powiatu chojnickiego, 56 letni wermistrz Kalinowski, stanowiący zbyt blisko lokomobilii, po-

rwany został przez tryby. Zdołał on jeszcze pocałować za sygnał alarmowy, lecz zanim nadbiegła pomoc, został przez tryby zmiażdżony. Kalinowskiego odwieziono do szpitala w Chojnicach gdzie wkrótce potem zmarł.

WIELKI POŻAR miał miejsce we wsi Cebrów pow. tarnopolskiego gdzie w nocy zapalił się dom Michała Lucyszyna a rozszalały żywioł ogarnął 11 dalszych zagrod. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komuna.

LEPIEJ SIEDZIEĆ W WIEZIENIU NIZ BYĆ NA WOLNOŚCI. — Przed pewnym czasem z aresztu śledczego w Sosnowcu zbiegło czterech więźniów, którym groziły wyroki po 10 lat więzienia. Za zbiegłymi rozesłano listy gończe, a liści w środę jeden z uciekinierów niejaki Jan Tabor wrocł dobro- wolnie do więzienia, oświadczając, że woli siedzieć w więzieniu, gdyż ma tutaj dach nad głową i zapewnione utrzymanie, oraz może się po ludzku wypaść, gdy na wolności musiałby cierpieć niedzę. Powrócił też do więzienia drugi zbieg, Jan Dworak, lecz już nie dobrowolnie. Przybył on do więzienia skutym kajdany i w asyście policji, ujęty podczas obławy. Pozostałych uciekinierów, a mianowicie Gielżyckiego i Łukasika dotychczas nie ujęto.

ŚMIERĆ TRÓJGA DZIECI W PŁOMIENIACH. Przed pewnym czasem we wsi Kaźmierowo pow. niesławskiego zakupił kilka morgi ziemi bez budynków niejaki Jan Wróblewski. Na zakupionej roli zbudował sobie Wróblewski prowizoryczny schron z desek i słomy, w którym mieszkał wraz z rodziną. — Przed kilku dniami w czasie nieobecności Wróblewskiego dzieci spowodowały pożar szalasu przyczem wszystko troje zginęły w ogniu.

STRAJK TRAMWAJARZY trwał w Warszawie przez trzy dni, wywołany tem, iż nie chcieli zgodzić się na zmniejszenie wysokich zarobków. W końcu zgodzono się na sąd rządu. 500 strajkerów komunistycznych straci pracę.

141.460 ZŁ. KARY ZA 160 FUNTÓW TYTONIU. Dwa lata temu władze policyjno-skarbowe skazały Libę Bramson z Żuromina w Płockiem na 25.270 złotych kary za posiadanie nieocłonego tytoniu zagranicznego w ilości 160 funtów. Liba Bramson tłumaczyła się, że tytoni nie należy do niej, a był u niej tylko przechowywany przez pewnego kupca, wobec czego odniosła się o zmianę wyroku do Sądu Okręgowego, który wyrok zmienił, gdyż nałożył na Bramsonową 128.600 złotych grzywny z zamianą na rok aresztu i 12.860 złotych opłat sądowych.

NABOJEM ARMATNIM WYSAZILI DOM. W Torskiem obok Tlustego w woj. lwowskim w porze wieczornej podłożono pod dom Michałny Witnikowej 15-centymetrowy nabój armatni, który eksplozował i zniszczył część domu, Witnikowa wraz z dziećmi cudem uniknęła śmierci. Policja aresztowała braci Antoniego i Józefa Sedziszewskich, którzy zamachu dokonali z powodu przegranego procesu.

NAPAD NA AMBULANS POCZTOWY. Dwóch uzbrojonych osobników napadło na wóz pocztowy, zdążający ze Żmigrodu do Jasła. Napastnicy pobili ciężko woźnicę, zostali jednak spłoszeni przez pasażerów i zbiegli, nie dokonawszy rabunku.

WYKONANIE WYROKU ŚMIERCI. Sąd doraźny w Szczuczynie skazał na karę śmierci przez powieszenie Stanisława Nowika, parobka folwarku w Andruszowce, który zamordował właściciela majątku Prezydent R. P. z prawa łaski nie sko-

rzystał, wobec czego wyrok został wykonany.

STRASZNE SAMOBÓJSTWO. — Pod kościołem św. Anny we Lwowie rozegrała się w oczach licznej publiczności wstrząsająca scena samobójstwa. Sierżant Jan Kubiak, stanawszy obok krzyża, oddał do siebie 4 strzały z rewolweru, celując w serce. Kubiak został na krótko przed popełnieniem samobójstwa ukarany 3-letnim aresztem za to, że jako szofer samochodu ciężarowego, spowodował zderzenie się wozu z tramwajem.

POSEŁ ENDECKI SKAZANY NA WIEZIENIE. Były poseł Klubu Narodowego, Jaan Kwiatkowski, który wraz z przywódcami Centrolewu przebywał jakiś czas w więzieniu brzeskim, został przez sąd apelacyjny w Toruniu skazany na rok ciężkiego więzienia i 300 zł. grzywny za nadużycia wekslowe, popełnione w Centrali Rolniczej w Wejherowie.

ZARĄBALI 108-LETN. STARCA. W Wolce pod Mławą zamordowany został przed kilkoma dniami 108-letni starzec Jan Kaczmarczyk, który utrzymywał się z jałmużny. Zwłoki zamordowanego znaleziono na strychu domu Wanisiewiczów, przy których zamieszkiwał on od kilku lat. Na growie widniały dwie olbrzymie rany zadane siekierą. Mordercy widząc że ciężko ranny starzec po zadaniu mu śmiertelnych ciosów siekierą, daje słabe oznaki życia, okrecili mu głowę szmatami i następnie przykryli trupa sianem i słomą. Istnieje podejrzenie, iż morderstwa dopuścili się małżonkowie Antoni i Ewa Wanisiewiczowie, którzy prawdopodobnie dlatego zamordowali staruszkę, że tenże nie mogąc z powodu starości szukać środków na utrzymanie się, był dla nich ciężarem. Wanisiewiczów aresztowano i osadzone w więzieniu, gdzie oczekują rozprawy karnej.

OŚMIEM PROTESTÓW WYBORCZYCH ODDALONYCH PRZEZ SĄD NAJWYŻSZY. W dniu 16 bm. izba III-cia Sądu Najwyższego rozpatrywała protest przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu Nr. 24 — Będzin, oraz siedm protestów przeciwko wyborom do Sejmu w okr. 45 — Tarnów-Pilzno-Brzesko-Dąbrowa-Grybów-Gorlice. Sąd Najwyższy postanowił protest, dotyczący wyborów w okręgu będzińskim, zarówno jak i siedm protestów dotyczących wyborów w okręgu tarnowskim — pozostawić bez uwzględnienia.

GOSPODARSTWO.

OSTATNIE CENY NA TARGACH.

Zebrań warszawskiej giełdy mięsnej odbył się przy ożywionym przebiegu na targu trzody. Na targu bydłym natomiast nie zawarto żadnych transakcji. Spęd wyniósł ogółem 1.500 sztuk trzody chlewnej oraz zaledwie 23 sztuki bydła rogatego i 75 sztuk cieląt. Płacono za 100 kg. żywej wagi loco Warszawa: świnie słoninowe od 150 kg. wżwyż — 110 do 125 zł., słoninowe od 130 do 150 kg. wagi — 95 do 105 zł., mięsne od 110 kg. wżwyż — 85 do 95 zł. Za mięso uboju warszawskiego placono za 1 kg. loco hale hurtu: wołowina pierwszy gatunek — 1.35 do 1.50, drugi gatunek — 1.10 do 1.30, cielęcina pierwszy gatunek — 1.90 do 2.20, drugi gatunek — 1.60 do 1.80, wieprzowina mięsna drugi gatunek — 1.30 do 1.45, wieprzowina cnuła trzeci gatunek — 1.15 do 1.25 zł.

Wszystkie podane ceny rozumieją się w złotych (cyfry po przecinkach oznaczają grosze) za 100 kg loco wagon w dniu 19 listopada 1931 r.

Zboża. Warszawa: żyto 27—27.50, pszenica jednolita 29—29.50, zbierana 28—28.50, owies jednolity 25.75, zbierany 23.50—24.50, jęczmień przemiatowy 25—25.50, browarny 27—28. Poznań:

żyto 25.75—26, pszenica 25—25.50, jęczmień przemiatowy 22.25—24.75, browarny 27.50—29, owies 24.50—25. Lublin: żyto 25—26, pszenica 25—26.50, jęczmień przemiatowy 22.50—23, owies 24.25—25.60. Lwów: żyto jednolite 26.20 do 26.50, owies 26.25—26.75.

Inne ziemiopłody. Warszawa: groch polny jadalny 28—31, groch Wiktorja 34—37, rzepak 34.50—35.60, koniczyna czerwona 160—200, koniczyna biała 250—375, ziemniaki jadalne 5—6. Poznań: rzepak 33—34, gorczyca 39—43, groch Wiktorja 25—29, Folgera 30—32, ziemniaki jadalne 3,80—4.

—X—

Przemiał zboża.

Ziarno zawiera bielmo, które posiada najwięcej krochmalu, mączki, po zmieleniu jest ono białe. Warstwy, leżące pod skórą zawierają więcej białka, posiadają dużą wartość pokarmową, ale dają mąkę ciemniejszą. Kiełek zawiera dużo tłuszczu i dlatego mąka z niego może łatwo nabrać zjeżdżającego smaku. Skórka wartości odżywczej nie posiada. Grubsze części, otrzymywane przy mieleniu, tj. otręby, odsiewa się zapomocą pyłki. Mielenie na mąkę odbywa się w sposób rozmaity. Przy robieniu „razówki“ miele się na grubo odrazu całe ziarno, bez odsiewania otrąb i otrzymuje się ciemną mąkę, czerniejszą przy wypieku. Po zmieleniu drobniejszym i odsiewaniu otrąb od mąki na pyłkach otrzymuje się mąkę, dającą biały chleb i bułki. Ten sposób przemiału nazywa się płaskim (od kamieni, blisko siebie rozstawionych). Gdy mielemy odrazu ziarno zbyt miałko drobniejsze cząstki skórki i warstw przylegających, nadające mące wygląd ciemniejszy, nie dają się dobrze od niej na pyłkach oddzielić. Drugi sposób mielenia — to przemiał kaszkowy, przy dalekiem ustawieniu kamieni. System drugi polega na tem, że ziarno nie zmieta się odrazu na miałką mąkę, ale pomalu i stopniowo odmiela się skórkę i pod nią leżące warstwy na zubrowniakach — walcach, kamieniach. Otrzymuje się kaszki, które się potem miele na mąkę. Tym sposobem wyciągamy znacznie większą ilość lepszych gatunków mąki, gdyż najlepsze pochodzą z samego środka ziarna. Na 100 części ziarna pszenicy przypada według wagi na zarodek: 2—3 części, na skórkę 13—15 części, na bielmo 83—86 części. Przy mieleniu razówki otrzymujemy 97% mąki i około 3% trociny na rozkusz. Przy mieleniu pszenicy na pytel w małych młynach wiejskich otrzymuje się ze 100 części ziarna 50—70 cz. mąki, 24—26 otrąb i 4% idzie na rozkusz. Przy lepszym mieleniu ze 100 części ziarna otrzymuje się dobrej mąki 72%, mąki posładniej 7%, 16% otrąb, 2% odpadków przy zubrowaniu i traci się 3% na rozkusz. Mąka zawiera zwykle 10—17% wody. Żyto daje nam nieco mniejszy wydatek mąki, a za to więcej otrąb. Kaszę owsianą robią po zwilżeniu i wysuszeniu owsa albo po uprzednim parowaniu w żelaznych parnikach. Dobra kasza ma równe ziarno, nie zawiera mąki i łusek. Z pszenicy mamy kaszę, zwaną manną, z jęczmienia perlową i łamaną, wyrabia się ją zapomocą „perlaku“ tj. pojedynczego kamienia, obracającego się w drewnianej oprawie (balji). Między kamień i balję wysypuje się ziarno, które przez ruch obłuskuje się. Przy wyrobieniu pęczaku ze 100 części jęczmienia otrzymuje się 58—65% kaszy, 30—35% ospy, a 5—7% straty. Przy wyrobieniu kaszy łamanej otrzymuje się 30—55% kaszy i 10—28% mąki lepszej, 30—35% ospy, 5—7% straty. Z gryki otrzymuje się 33—50% kaszy, 45 do 60% mąki i łusek, przy 5% straty.

—o—

O wiosennej tomasynie azotniakowej.

W minionym sezonie jesiennym była b. ceniona tomasyna azotniakowana. Dostosowana ona była do zasiewów jesiennych. W nadchodzącym sezonie wiosennym tomasyna azotniakowana jest dostosowana do potrzeb większości roślin sezonu wiosennego. — Tomasyna azotniakowana wiosenna zawiera 11% azotu, 9% kwasu fosforowego i przeszło 60% wapna. Tomasyna azotniakowana wiosenna — porównaniu do jesienniej — zawiera więc trochę więcej azotu i trochę mniej fosforu. Azot tomasyny azotniakowanej, jak wiadomo, występuje w formie azotniaku, kwas fosforowy zaś w formie tomasyny. Oprócz tego — zarówno azotniak, jak i tomasyna zawierają dużo wapna. Cena tego nawozu jest o tyle korzystna, że kwas fosforowy i azot mieszanki bezwzględnie nie są droższe od tych pokarmów w czystych nawozach. Ilość tych najważniejszych składników są dostosowane do przedsięwziętego nawożenia zasiewów wiosennych, a więc zbóż jarych, okopowych oraz łąk. Zarówno azot, jak i kwas fosforowy, znajdujący się w tomasynie azotniakowanej, wykazują trwałe działanie, nie podlegają przytem łatwemu wymyciu (wyplókanin) z gleby. Znaczne ilości wapna, jakie zawiera ta mieszanka, szczególnie korzystnie oddziałują na zasiewy na glebach kwaśnych. Korzyścią dla rolnika, przy użyciu wiosennej tomasyny azotniakowanej jest to, że dostaje w niej dwa nawozy dobrze wymieszane, dzięki czemu i wykorzystanie pokarmów przez rośliny jest lepsze. Poza tem unika się jednostronności nawożenia. Tomasyna azotniakowana wiosenna, dzięki swym wszechstronnym właściwościom, nadaje się na wszelkie gleby, zarówno lżejsze jak cięższe. Tomasynę azotniakowaną wiosenną wysiewamy pod pszenicę jara na 2—3 dni przed siewem ziarna w ilości 250—350 kg, pod jęczmień na 3—5 dni przed siewem ziarna w ilości 300 kg, pod buraki cukrowe i pastewne na 3—5 dni przed siewem nasienia w ilości 300 kg na ha, przy czem wobec częściowego stosowania azotu pod tą roślinę, oraz wobec tego, że ilość azotu dana w dawce przedsięwziętej jest niewystarczająca, stosujemy jeszcze pogłównie po przerywce 75—100 kg saletraku lub saletry sodowej na ha. Pod ziemniaki daje się na 2—3 dni przed sadzeniem 300 kg tomasyny azotniakowanej wiosennej, zaś pod rośliny przemysłowe jak len, konopie i mak wysiewa się tomasynę azotniakowaną w ilości 200—300 kg na hektar na 3—5 dni przed zasiewem. Tomasyna azotniakowana wiosenna winna być zaraz po wysiewie dobrze przybronowana.

Nadprodukcja mleka. Krowy dziesiątkować.

Agencja kooperatyw mleczarskich w Stanach Zjedn. w sprawozdaniu przedłożonem federalnej radzie farmerskiej proponuje, aby farmerzy, którzy hodują krowy na mleko, wybili jedną dziesiątą część krów, by zapobiec nadprodukcji mleka. W sprawozdaniu powiedziano, że ilość bydła w ostatnich czterech latach znacznie wzrosła, co doprowadziło do niskich cen, tak krów jak i mleka.

KACIK DLA KOBIET.

Kurs gospodarstwa domowego.

W dniu 8 listopada 1931 r. odbyło się zakończenie kursu gospodarstwa domowego w Brzozdowcach, powiat Bobrka. Kurs ten urządzony został staraniem Koła Sekcji Kobiet przy T. S. L. pod przewodnictwem Zofji Gdulowej i Stefanji Kordalowej, nauczycielek miejscowej szkoły. Pomimo starań ze strony wyż wymienionych inicjatorek została pozyskana stosunkowo mała liczba uczestniczek, a

jest to dowodem, jak mało ludność zamieszkująca wschód dba o wiedzę, to jednak kurs ten da posiew wiele znaczącego w powiecie bóbreckim a tem samem zachęci może mieszkanki do pracy łącznej nad podniesieniem moralnym i materialnym jednostek.

Na zakończenie kursu przybyło wiele gości tak reprezentantów jak i prywatnych osób, przybyli więc starostowie pp. Chmielewscy z Bóbrki, Okanowiczowie z Hranek, Krzyżanowski z Podniestrza, Wesółski z Brzozdowic i wiele innych.

W sali pięknie ustrojonej do przyjęcia zaproszonych gości, wygłosiła mowę inicjatorka kursu Zofja Gdulowa po niej odczytała sprawozdanie sekretarka p. Marja Tokarzowa, mowę programową wypowiedziała p. Stefanja Freidenbergowa, które to mowy były nagrodzone rzesistami oklaskami. *Dominik Cybruch.*

WZOROWA SZKOŁA DLA KOBIEC w Krasieninie, pow. lubartowski rozpocznie nowy kurs nauki gospodarstwa wiejsk. dnia 15 lutego 1932. Kurs trwać będzie 6 miesięcy. Informacje i zapisy kierować pod powyższej wspomnianym adresem.

ROZMAITOSCI

Rządy w rękach kobiet.

Znany angielski profesor Thomson, ogłosił w jednym z poważniejszych tygodników angielskich, artykuł o szczerpe Rąziszów, mieszkających w Indiach. Szczerpe ten jest iem oryginalny, że rządzą nim kobiety. Wszelka własność należy do kobiet. Kawaler musi oddawać swój zarobek matce, zaś żonaty mężczyzna jest obowiązany do tego samego wobec swej żony. Szczerpem tym rządzi królowa, mając u boku radę, w której skład wchodzi 40-ci kobiet. Dwór królowej składa się z 35 kobiet, które strzegą królowę przed wrogami, któremi są przeważnie kobiety, pretendenci do tronu królewskiego. Co dwa tygodnie królowa zwołuje swoją radę, która sprawuje sądy, w imieniu królowej. Mężczyźni służą w wojsku i uprawiają rolę. Mimo tych kobiecych rzałów, na które przeciętny mężczyzna zapatruje się bardzo pesymistycznie, szczerpe ten jest bardzo bogaty i mężczyźni nie objawiają wcale ochoty do wyzwolenia się z „babskich rzałów“.

100-letni emeryt.

W biurze policyjnym francuskich kolei państwowych stwierdzono niedawno rzecz zdumiewającą. Oto pewien emeryt miał obecnie święcić setną rocznicę swych urodzin. W r. 1896 przeszedł Karol Lonnier w stan spoczynku po 40-letniej służbie i od tego czasu pobierał pensję emerytalną. O istnieniu stuletniego emeryta, zawiadomiono ministra kolei państwowych z prośbą aby staruszka wyróżniono zaszczytnym odznaczeniem. Aby dowiedzieć się bliższych szczegółów, dotyczących sędziwego emeryta, zwróciło się ministerstwo kolei do władz w Colombes, miejscu zamieszkania Lonnier. Tu jednak okazało się, że Lonnier zmarł w roku 1911, a więc lat temu 20. Któż jednak zamiast niego pobierał przez tych dwadzieścia lat pensję emerytalną? Rozpoczęto dochodzenia, które niebawem zostały uwieńczzone pomyślnym skutkiem. Oto syn zmarłego, obecnie liczący 54 lat, Henryk Lonnier, co miesiąca inkasował pensję ojca na podstawie sfałszowanych dokumentów. Młody Lonnier był to nicpoń, który ustawicznie zmieniał zawód i był stale dla ojca wielkim ciężarem. Skoro oj-

ciec umarł, znalazł się próżniak w przykrem położeniu. Wówczas wpadł na myśl owego oszustwa. Ale jak udawać sędziwego starca? Oszust sprawił sobie u fryzjera okazałą siwą brodę i przebrany za staruszkę zjawiał się po pensję. Z pieniędzy tą drogą uzyskanych żył wcale dostannie, gdyż ojciec jego był wysokim urzędnikiem kolejowym.

Otrzymamy 376 świeżo upieczonych świętych.

Choć wszystkie fabryki na świecie są w zastoju, mimo to odbywa się z całą siłą pary fabrykacja świętych patronów w Watykanie. W czasie powstania bokserskiego w Chinach męczono rzekomo około 35.000 Chińczyków, którzy wyrzekli się swej wiary i przestąpili na wiarę katolicką. Postanowiono wybrać z pośród ofiar wszystkich tych, którzy z lepszych pochodzą domów, bo zwykłego robotnika chińskiego nie mianowałby Watykan, patronem świętym. Po przeprowadzeniu badań stosunków rodzinnych, delegaci watykańscy wybrali 367 kandydatów, którzy mają być wkrótce beatyfikowani i później w poczet świętych zapisani. Wybrano taką liczbę, aby Chińczycy mieli na każdy dzień w roku rocznicę jednego swego własnego patrona.

Stolica się bawi.

Podług danych magistratu Warszawy za październik kinematografy stolicy zwiędziło w tym czasie 1.506.881 osób, teatry 116.233, koncerty w październiku 4.206, teatrzyki w październiku 66.576, cyrk w październiku 582, zawody sportowe w październiku (wyścigi) 185.007, wreszcie inne zabawy w październiku 31.148. Ogólna frekwencja wyniosła zatem w październiku — 1.996.063 gdy we wrześniu stanowiła ona 1.351.948. Wpływy z podatku widowiskowego do kasy miejskiej wyniosły w październiku 665.474 zł. 98 gr. gdy we wrześniu stanowiły one 584.090 zł. 62 gr. Gdy więc na wsi nędza rośnie, to w stolicy bawia się coraz więcej.

—X—

POWRÓT DO KRZESIWA W POLSCE. Wskutek podniesienia podatku od zapalniczek, powrócili do powszechnego użytku zapalniczki, ale głównie w miastach. Po wsiach i małych miasteczkach mieszkańcy nie mogą sobie pozwolić nawet na „drogie“ zapalniczki, powrócili miejscami do starego krzesiwa, posługując się, jak ongiś, krzemieniem, kawałkiem stali i sznurkiem wełnianym. Obok powrotu lampy naftowej powrót do krzesiwa jest dla dzisiejszych czasów bardzo charakterystyczny.

PAŃSTWO BEZ STOLICY. Krajem bez stolicy jest Kanada. — Na pierwszym miejscu stoi miasto Quebec, w którym jest parlament Kanady francuskiej, w Toronto parlament Kanady angielskiej, Ottawa, gdzie są wspólne władze administracyjne tego tak wspaniałego i bogatego dominium Wielkiej Brytanii.

ULEPSZENIE PŁYT GRAMOFONOWYCH. W amerykańskich fabrykach płyt gramofonowych, dokonano ulepszeń. Wyrabia się obecnie płyty nie tylko bezpieczne od rozbicia, a dające się składać i rozkładać, giętkie jak cienka tektura, nadto zdolano zwiększyć użyteczność płyt, przez pomieszczenie na płycie regularnej wielkości dwa i trzy razy dłuższych programów, aniżeli było to możliwym dotychczas. Najnowsze płyty grają przez przeszło pięć minut. Najważniejszem zaś jest to, że te nowe płyty kosztują znacznie taniej, aniżeli płyty daw-

nego typu, bo sprzedawane są po dziesięć i piętnaście centów (90 groszy i 1.35 zł.).

CHŁOPSKIE RADJO

Wzrost abonentów radiowych w sezonie ubiegłym

Jedną z ważniejszych trosk każdej radiofonji jest dbanie o rozwój ilościowy radiosłuchaczy, z nim powiem jest związany rozwój finansowy instytucji, a co zatem idzie, możliwość stałego polepszania gatunkowego audycji, zarówno przez zwiększenie wydatków programowych, jak i przez szereg ulepszeń natury technicznej.

Wzrost radiosłuchaczy w Polsce nie idzie niestety w tak zawrotnym tempie, jak to miało miejsce w Niemczech i Anglii gdzie liczba abonentów radiowych dochodzi do 4.000.000. Na słabe wzmoczenie ilości radiosłuchaczy w Polsce składa się wiele przyczyn: niski poziom kulturalny ludności na wielkich polaciach kraju na wschodnich kresach i w górach, drożyzna radiosprzętu, wielka ilość rodopajęczarzy, wynikająca z małego uświadomienia społecznego, wszystko to sprawia, że pod względem liczby abonentów radiowych jesteśmy daleko w tyle w porównaniu z naszymi zachodnimi sąsiadami.

W każdym bądź razie ilość radiosłuchaczy w ubiegłym okresie sprawozdawczym, to znaczy od kwietnia 1930 r. do kwietnia 1931 r. wzrosła dość znacznie.

Podczas gdy ilość radiosłuchaczy w Polsce wynosiła na 1 kwietnia 1930 roku — 226.217, na 1 kwietnia 1931 roku mamy 290.034 radioabonentów.

Ogółem więc mamy wzrost o 63.817 radiosłuchaczy. Liczba ta stanie się tembardziej wymowna, gdy weźmiemy pod uwagę, że w okresie letnim ilość radiosłuchaczy znacznie spada, skutkiem wyjazdów i gromadnego wypływania się abonentów z powodu wyjazdów wakacyjnych.

Jednakże mimo nieznacznego stosunkowo wzrostu abonentów Polskie Radio dąży do utrzymania swych audycji na możliwie wysokim poziomie, konkurując skutecznie z broadcastingami zagranicznymi.

PROGRAM RADJOWY NA CAŁY TYDZIEŃ.

Niedziela dnia 29 listopada br. Godz. 10.15: Transmisja nabożeństwa. 11.35: Odczyt misyjny p. t. „Misje a kler tubyliczy“ — wygłosi dyr. archidiecezjany związków misyjnych ks. kan. Alfons Trepkowski. 12.15: Poranek symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej — wykonawcy: Orkiestra Filharmoniczna pod dyr. Adama Dołżyckiego i Aniela Szlemińska (śpiew). 14.00: „Jakie straty ponosimy przez złe obchodzenie się z obornikiem“ — wygłosi prof. Józef Miłkowski-Pomorski. 14.20: Muzyka. 14.40: „Zorganizowane rolnictwo — to siła“ — wygl. dyr. Szczepan Mędrzecki. 15.00: Muzyka. 15.15: Audycja żołnierska. 15.55: Program dla dzieci starszych: a) (tygodn. rad. „Co się dzieje na świecie“ w opracowaniu J. Młewskiego; b) „Andrzejk“ (zwyczaj indyjski) p. Porazińskiej. 16.20: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.40: „Ratujmy książkę polską“ — wygl. prof. Konrad Górski. 16.55: Muzyka z płyt gramof. 17.15: „Jaka rolę odgrywa chleb w naszym odżywianiu“ — dr. B. Skarżyński. 17.30: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“. 17.45: Koncert popołudniowy — wykonawczy: Repr. Ork. Pol. Państw. i H. Jnrkiewicz. 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. 19.45: Słuchawisko p. t. „Za brod“ Ostrowskiego i Żarnowickiego. 20.30: Koncert popularny — wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, Zofja Adamska (wiołonczela) i Ludwik Urstein (akom.). 21.55: Kwadrans literacki: Stanisław Szpotkański — „Wybuch powstania“.

22.10: Włoskie piosenki ludowe w opracowaniu Geni Sadero — wykona autorka.

Poniedziałek 30 listopada br. Godz. 12.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 13.35: Muzyka ludowa. 13.40: „Pogadanka rolnicza” — „Jak tuczyć świnię” — wygłosi inż. Dusoge. 13.55: Muzyka ludowa. 14.00: „W jaki sposób nie dać się biedzić” — dialog w wyk. prof. Biedrzyckiego i I. Piosła z Niedrzewicy. 14.25: Muzyka ludowa. 14.50: Muzyka z płyt gramofonowych. 15.25: Odczyt z cyklu dla nauczycieli — „Rola nauczyciela w nauczaniu dorosłych” — wygłosi St. Czubek, prezes Komisji Międz. Kulturalno-Artyst. 15.50: Muzyka z płyt gram. 16.20: Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny) — lektor p. L. Roquigny. 16.40: Muzyka z płyt gram. 17.10: „Pierwszy podróżnik w Polsce za czasów Mieszka” — wygł. p. M. Smolarski. 17.35: Koncert muzyki lekkiej. 19.15: „Wiadomości bieżące rolnicze” — wygłosi Józef Piątek. 19.30: Feljton. 20.00: Opera z płyt gramofonowych „Manon” Masseneta w wyk. Par. Opery Komicznej. 23.00: Muzyka lekka i taneczna.

Wtorek dnia 1 grudnia br. Godz. 13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.55: Muzyka ludowa. 13.40: „Pogadanka rolnicza”. 13.55: Muzyka ludowa. 14.00: „Pogadanka rolnicza” — „Czy dobrze żyjemy nasze bydło” — inż. Kwasięborski. 14.15: Muzyka ludowa. 14.35: Zakończenie I-go kursu rolniczego. 14.55 Muzyka z płyt gramofonowych. 15.15: Chwilka lotnicza. 15.25: „Rady przedświąteczne” — wygł. p. Elżbieta Kiewnarska. 15.50: Program dla dzieci starszych: a) opowiadanie dr. Zofii Dąbrowskiej p. t. „Wróg i przyjaciel człowieka północy”, feljton p. Jana Mięwskiego p. t. „Wasi nie zwykli rówieśnicy”. 16.20: „Jak mieszkano w czasach przedhistorycznych” — wygł. prof. J. Żurawski. 16.40: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.10: „Polowanie na zająca” — wygł. prof. Rudolf Waćek. 17.35: Popularny koncert symfoniczny — wykonawcy: Orkiestra Filh. Warsz. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Geni Sadero (śpiew). 19.15: „Porady prawne dla rolników” — wygł. mec. Z. Nadratowski. 19.30: Muzyka z płyt gramofonowych. 20.00: Feljton p. t. „Czyżby bankructwo kapitalizmu?” — wygł. T. Gorczyński. 20.15: Koncert popularny — wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, Jan Dworakowski (skrzypce), Jan Król (klarnet) i L. Urstein (akomp.). 21.55: Skrzynka poczt. techniczna — korespondencję bieżącą omówi i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkiel. 22.10: Recital fortepianowy Leopolda Münzera. 23.00: Muzyka lekka i taneczna.

Sroda dnia 2 grudnia br. Godz. 13.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 14.40: Muzyka z płyt gram. 15.15: „Wiadomości harcercskie” — wygł. podharcemistrz Wierusz Kowalski. 15.25: Skrzynka poczt. — korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski. 15.50: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.20: „Nielegalna prasa w b. Królestwie Polskim” — wygł. Wł. Mallinowski. 16.40: Muzyka z płyt gram. 16.55: Lekcja języka angielskiego (Linguaphone). 17.10: Odczyt. 17.35: Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry pod dyr. Józefa Ozmińskiego. 19.15: Komunikat rolniczy. 19.30: Muzyka z płyt gram. 20.00: Feljton muzyczny ze Lwowa. 20.15: Muzyka lekka ze Lwowa (chór Eryana). 20.45: Kwadrans literacki: „Sekretarz pana prezesa” — Jarzega Szaniawskiego. 21.00: Kameralny koncert ze Lwowa. 22.10: Muzyka z płyt gram. 22.45: „Why has the polish currency not been shaken?” — by W. Fabierkiewicz. 23.00: Muzyka lekka i taneczna.

Czwartek dnia 3 grudnia br. Godz. 13.15: Odczyt dla leśników p. t. „Czego wymaga chwila obecna od leśnika i właściciela lasu” — wygł. prof. Jan Kloska. 12.35: Poranek symfoniczny — wykonawcy: Orkiestra Filh. Warszawskiej pod dyr. Józefa Ozmińskiego. J. Hupertowa (mezzosopran), M. Trombini-Kazuro (klaw.) i Władysław Raczko-

ski (akomp.). 14.50: Muzyka z płyt gramofonowych. 15.25: „Wśród książek” — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. H. Mościcki. 15.50: Program dla dzieci młodszych: „Listy od dzieci” — omówi p. Wanda Tatarkiewicz; transmisja ze Lwowa — opowiad. p. Oleksińskiej „Mała bohaterka”. 16.20: Lekcja języka francuskiego (kurs średni) — lektor p. Lucien Roquigny. 16.40: Muzyka z płyt gramof. 17.10: „Lisowczyca” — wygł. dr. Kazimierz Tyszkowski. 17.35: Koncert kameralny — wykonawcy: Warszawski kwartet smyczkowy, Stanisława Korwin-Szymanowska (sopr.), Ignacy Rozenbaum (fort.) i F. Szymanowski (akomp.). 19.15: Skrzynka rolnicza — korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. 19.30: Muzyka z płyt gramof. 20.00: P. Wanda Woytowicz-Grabińska wygł. feljton p. t. „Tajemnicza uśmiechu”. 20.15: Muzyka lekka — wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota, St. Narocz-Nowicki (tenor) i Ludwik Urstein (akomp.). 21.25: Sluchowisko p. t. „Potega dziecka” O. Shermana w radjof. J. Karhowskiego. 22.30: Muzyka lekka i taneczna.

Piątek dnia 4 grudnia br. Godz. 13.10: Muzyka z płyt gram. 14.50: Muzyka z płyt gram. 15.15: Z życia polskich zespołów śpiewaczy. 15.25: Odczyt z cyklu dla nauczycieli. „Rola instynktów w życiu psychicznym” — wygł. prof. Stan. Ossowski. 15.50: Muzyka z płyt gram. 16.20: Odczyt. 16.40: Muzyka z płyt gram. 16.55: Lekcja języka angielskiego (Linguaphone). 17.10: „Król Aleksander i królowa Elżbieta w Katedrze Wileńskiej” — wygł. prof. Mieczysław Limanowski. 17.35: Muzyka taneczna w wykonaniu zespołu Franciszka Zwłazka. 19.15: „Przegląd rolniczej prasy zagranicznej” — transmisja z Wilna. 19.30: Muzyka z płyt gram. 20.00: Pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny z Filh. Warsz. — wykonawcy: Orkiestra Filh. Warsz. pod dyr. Massima Freecia i Iaelia Fineberg (śpiew). W przerwie feljton: „Kazimierz Przerwa-Tetmajer” — wygł. St. Adamczewski. 23.00: Muzyka lekka i taneczna.

Sobota dnia 5 grudnia br. Godz. 12.10: Poranek szkolny ze Lwowa. 14.50: Muzyka z płyt gram. 15.15: „Wiadomości wojskowe dla wszystkich” — omówi i odpow. udzieli red. I. Targ. 15.25: Przegląd wydawnictw periodycznych. 15.50: Muzyka z płyt gram. 16.20: „Radjokronika” — wygł. dr. Marjan Stępowski. 16.40: Muzyka z płyt gram. 17.00: Transmisja z Nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 18.05: Program dla dzieci młodszych: Baśń p. t. „Idzie św. Mikołaj” — E. Zarembiny. 19.15: Skrzynka rolnicza — korespondencję bież. omówi inż. W. Tarkowski. 20.15: Koncert popularny — wykonawcy: I. Carnero (sopr.), H. Domański (harm. ustna). 21.55: Feljton p. t. „Dzwonik” — wygł. p. Helena Talińska. 22.10: Koncert Szopenowski w wyk. Pawła Lewieckiego. 23.00: Muzyka lekka i taneczna.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji:

Bobusia Antoni: Tego nie wolno Panu robić pod żadnym warunkiem, bez wyraźnej zgody właściciela. — **Kłjak Jan, Balice:** Nientety bez dokumentów nieda się uzyskać renty inwalidzkiej. Natomiast ma Pan prawo do zasiłku za syna i o ten należy się starać przez starostwo. Porad udzielamy jedynie naszym czytelnikom. — **Kowal Paweł:** Jeśli rada przyboczna była legalna, to i jej uchwała ma swą wagę. Starac się jednak o potwierdzenie tej uchwały przez nową Radę. Gdy odmówi, dopiero kierować się na drogę sądowną. — **Twarduś Józef:** Opłatę tą płaci istotny, hipoteczny właściciel budowli, o ile ktoś inny dobrowolną umową obowiązku płacenia nie wziął na siebie. Specjalnej ustawy co do podanego faktu niema, gdyż załatwienie mieści się w dotychczasowych postanowie-

niach prawa cywilnego. — **Zabek W.:** Gazete będziemy posyłać gratis przez pół roku. — **Marmola J.:** 10 fr. otrzymaliśmy. — **Duplaga M.:** 2 dol. otrzymaliśmy. — **Witczak J.:** Adres zmieniliśmy. Przypominamy, że prenumerata skończyła się 15 listopada. Prosimy o odnowienie. — **Kawa W.:** 35 fr. otrzymaliśmy, 20 fr. zapisaliśmy na prenumeratę dla Pana, a dla brata do Polski 15 fr. — **Żurawik J.:** 10 fr. otrzymaliśmy. — **Szymański A. St.:** Prenumerata skończyła się 1 czerwca 1931. Prosimy o odnowienie. — **Kwołek H.:** 5 zł. w sierpniu otrzymaliśmy. Prenumerata kończy się 30 listopada br. — **Król A.:** Pomimo, że prenumerata wyszła już 1 lipca br. gazety nie wstrzymaliśmy. Na zaginione wysłaliśmy. Prosimy upominać się na pocztę i równocześnie prosimy o odnowienie prenumeraty. — **Ciapa A.:** 5 zł. otrzymaliśmy. Zapłacone do 1 kwietnia 1932. Gazety nie wstrzymaliśmy. Prosimy upominać się na pocztę. — **A. Szmagiel:** Powitanie otrzymałem, dziękuję, spotkamy się wkrótce w Rzeszowie. — **Z Ameryki:** Józef Kaczor 2 dol. Fr. Wieszczyk 2 dol., dla Michała Kochanowicza w Raniżowie Józef Kaczor 10 zł., Marcin Kaczor 2 dol., Albert Bukowski 2 dol., Jan Zając 4 dol. i 1 dol. na fundusz prasowy, Józef Wojtasiewicz 2 dol., Stanisław Górski 2 dol., Jan Miśkiewicz dla ojca Kazimierza w Krzątce 10 zł., Antoni Krajewski 2 dol. i 1 dol. na fundusz prasowy, Jan Gawle 1 dol., Edward Karol 2 dol., Władysław Juras 2 dol., Stanisław Kos 2 dol., Antoni Pietras 2 dol., Jan Gurdak 2 dol., Fr. Pelczarski 2 dol., Andrzej Gorczyca 2 dol., Karol Bury 2 dol., Fr. Biedak 2 dol., W. Józefczyk 2 dol., A. Miciak 2 dol. i 1 dol. na fundusz prasowy, A. Kościak 2 dol., Józef Sikora 2 dol. i 1 dol. na fundusz prasowy, Stan. Laskowski 2 dol., L. Sabik 1 dol., Benedykt Lenart 2 dol., Antoni Kuczara 2 dol., Stan. Drobek 1 dol., Fr. Dynda 1 dol., Antoni Suszek 1 dol., Wojciech Pasiud z Clifton dla Michała Gniadeka w Jazowsku 10 zł., Antoni Zając 2 dol., Jan Baranowski Wielka Pruska pow. Augustów 1 dol., Sz. Wawszczak 2 dol., Kajetan Wrona 2 dol., Józef Szymański 2 dol., Klemens Sowa 2 dol., Antoni Frankiewicz 2 dol., Jan Kurowski 2 dol., Paweł Adamczyk 2 dol., Adam Lipski 2 dol., Józef Drozd 2 dol., Karol Zaniecki 2 dol., Jan Ziemiński 2 dol., Rudolf Jakubiec 2 dol., Szymon Trałka 2 dol., Jakób Ziemia 2 dol., Karol Wojski 2 dol., Antoni Kopyto 2 dol., Walter Faron 2 dol., Jan Rymarski 2 dol., Wojciech Stopa 2 dol., Bolesław Kaczyński 2 dol., Józef Stary 2 dol., Karol Limański 2 dol., Wł. Kowalski 2 dol., Jan Trojmiak 2 dol., Jan Gillski 1 dol., Antoni Krupski 4 dol., Karol Zarwał 2 dol., Stanley Kosakowski 4 dol., Józef Zarówniak 2 dol., Tadeusz Skłebiarz 2 dol., Kasper Żyłka 2 dol., P. Twardzik z Chicago dla Franciszka Twardzika w Cieklinie 2 dol., dla Szczepana Buczka w Wielowisi 2 dol., dla Antoniego Miśkowieca w Groszowcu brat z Ameryki 2 dol., J. Smoleń Diversey ave 2 dol. — **Wawrzyńca Rozenkowskiego** w Borysowie pow. Sochaczew donagła Jan Pachelski z Trop Wis. o odpowiedź na listy. — Jan Makiel z Komborni w South Bend Ind. na sprawy oświatowe 2 dol. — **Ob. Paweł Błaż** w Hamtramck Mich., pozdrowia rodaków w Jablonicy polskiej. — **Ob. Józef Sikora** z Filadelfji zawiadamia wójta Karola z Krygu, że dostarczy funduszy na bibliotekę, ale na placówkę rzymską ani centa.

Odpowiedzi inwalidom i emerytom.

Czałkowski Niesław Pr., Podlecki M.: Rente przyznano. Szczegóły li-

stem. — **Jaklik M.:** Referat inwalidzki Starostwa w Sanoku wyjaśni, czy ma prawo do renty. — **Weber J.:** Uznany przez komisję za zdolnego do zarobkowania. Niema więc prawa do poboru renty. — **Szyndler J.:** Otrzyma rentę po nadejściu deklaracji, której wysłanie należy ponaglić w urządzie skarbowym. — **Szuminski K.:** Zwrócić się do Referatu inwalidzkiego przy Starostwie o przedstawienie do komisji wojskolekarskiej dla stwierdzenia, czy stan zdrowia się pogorszył i orzeczenie jej załączyć do próby o podwyżkę. — **Jakubowska M.:** Odmówiono w r. 1927. Rekursu nie wniosła. Przedawnione. — **Zuzak W.:** Wdrożono dochodzenia w sprawie związku śmierci ze służbą wojskową. — **Omachel P.:** Tak samo. — **Ras Z. i Maślak II. Skrabulak P.:** Rekurs przesłano Ministerstwu skarbu. — **Wójcik II. Szczepan M.:** Już trzy razy wzywana do przedłożenia: 1) wyciągu familijnego, 2) zaświadczenia, że nie posiada majątku, 3) świadectwa, że zmarły był jedynym żywicielem zaś pozostałe dzieci utrzymać matki nie są w stanie i 4) o ile nie ma 60 lat życia, świadectwo fizyka iż jest niezdolna do zarobkowania — dowodów tych wcale dotąd nie nadeszła. Bez nich zaopatrzenia przynależnie wolno. — **EMERYCI** otrzymają w następnym numerze Przyjaciela Ludu bardzo aktualne wiadomości z Warszawy. **St. Stączek.**

SUCHA AMERYKA.

W Stanach Zjednoczonych obecnie zwolennicy zakazanego alkoholu udają się na okręty oddalone o 15 mil od brzegu i używają sobie na trunkach do woli, gdyż w tej odle-



głości prawo prohibicyjne już nie działa. Właściciele statków robią na tem wspaniałe interesy, a przejazdka taka kosztuje 10 dol. oprócz opłaty za trunki. Na obrazku naszym widzimy zwolenników wódki w okrętowym barze.

KOLEJ GÓRSKA.

Szwajcaria, to kraj, który żyje głównie z dochodów czerpanych od turystów, kraj zwiedzających. Stara się przeto wszelkimi sposobami



mi ułatwić i udogodnić zwiedzającym podróżowanie. Piękno gór, jazda nawet na wielkie wzniesienia ułatwiona jest kolejami, częste zabatem. Na obrazku naszym widzimy taką właśnie kolej.

SPODNIE.

Przychodzi chłopina do sklepu i chce kupić spodnie. Targuje, ale cena wciąż wydaje mu się za wysoka. Wobec tego odchodzi. Wówczas subjekt woła za nim:

— Wróćcie się gospodarzu, to wam spuszcze spodnie.

W WAGONIE.

Pani z irytacją: przepaszam pana, ten przedział jest dla niepalących.

— Ależ proszę pani, ja się też zupełnie do pani nie palę.

JAK DŁUGO ŻYŁBY?

Człowiek, który miał wiele długów, leżąc na śmiertelnej pościeli, mówił do lekarza:

— Gdybym to mógł jeszcze żyć tak długo, aż spłacę wszystkie długi!

— Chcesz pan widzieć żyć wiecznie — odpowiedział lekarz, znający jego położenie.

CZUŁY ZIEĆ.

— Panie posterunkowy, chodź pan prędko, moja teściowa powiesiła się.

— A przeciąłeś sznurek?

— Nie, bo jeszcze żyła.

KŁOPOTY PANNY MŁODEJ.

Młoda para ma stanąć u ołtarza, ale pan młody jest taki pijany, że ksiądz oburzony nie chce dać ślubu: Przyjdźcie jutro, mówi do zrozpaczonej kobiety. Przychodzą nazajutrz, lecz niestety, znów pijany. Ksiądz strofuje pannę młodą... czy nie możecie przyjść, gdy nie będzie pijany?

— Nie, proszę księdza, bo jak nie jest pijany, to wcale niechce się żenić, a ja bym chciała koniecznie.

NA TARGU.

Kupuje chłop krowę i pyta, czy dobra.

— Dobra, tylko przy dojeniu kopie.

— No to nic, bo i tak ja nie doję, tylko moja żona.

PO AMERYKAŃSKU.

Dyrektor ołbrzymiego hotelu zauważył, że jeden z pucybutów hotelowych jest bardzo smutny. Kładzie mu rękę na ramieniu i pociesza go:

— No, no, głowa do góry, kochany przyjacielu, ja także zacząłem od czyszczenia butów. Dzisiaj jestem dyrektorem jednego z największych hoteli świata, tak to jest w Ameryce.

Pucybut odpowiada:

— No tak, ale widzi pan, panie dyrektorze, ja zacząłem jako dyrektor największego hotelu świata, dzisiaj jestem pucybutem. Tak to jest w Ameryce.

A ON NIE WIE...

— Powiedz mi, dlaczego koń gdy mu powiedzą „wišta“, idzie w lewo a na „hetta“ w prawo?

— Nie wiem.

— Bój się Boga, toż to przecie każda szkapę wie.

Trzeci tydzień konkursu.

Ogłoszony przez Przyjaciela Ludu konkurs Jednania nowych czytelników. z pięciami i licznymi nagrodami, do losowania między tych naszych Przyjaciół i Czytelników, którzy się tej pracy podjęli, daje piękne wyniki. Są już i tacy co nie jednego, ale kilku nowych czytelników nam przysporzyli. Naturalnie otrzymują oni za każdego nowego czytelnika prawo udziału w losowaniu. Redakcja nasza na każde żądanie przesyła interesowanym w liście każdą ilość numerowanych czeków P. K. O. na wzięcie udziału w losowaniu. Przypomnamy, że jako nagrody wyznaczaliśmy do rozlosowania rzeczy następujące:

5 całkowitych aparatów radiowych.

25 wiecznych piór.

250 książek pożytecznej treści.

Kto jeszcze w konkursie nie wziął udziału, niech się zaraz kolo sprawy zakrzątnie, boć przecie teraz najodpowiedniejsza pora, do pracy około rozwoju chłopskiego piśma. Trud to niewielki, bo każdy przyzna, że Przyjaciela Ludu, to najciekawsza i najpożyteczniejsza gazeta dla chłopów. Wszystkie pisma ludowe zależą od tej lub innej partji, Przyjaciela Ludu zaś jest całkowicie bezpartyjnym. Żadnej partji nie służy, ale pilnuje tylko samych spraw chłopskich. Dlatego ma ze wszystkich stron uznanie z wyjątkiem zakamienianych wrogów sprawy chłopskiej, ale na takim uznaniu Przyjaciela Ludu nie zależy. Więc do dalszej pracy około rozwoju swego piśma!

Hasło Dnia! Wysoka jakość! Niskie ceny!

zwalczają wszelką konkurencję!

Tylko za zł 15—

wysyłamy: 1 parę spodni wizytowych w najmodniejszych pasach i desenjach najnowszego kroju, stosowne do każdego garnituru, 1 Pullover Swetr męski w najmodniejszych desenjach, 1 komplet bielizny męskiej (tj koszula i kalesony) z dobrej, miękkiej i puszystej flaneli w jednym desenie i o ładnym wykończeniu lub

tylko za zł 26—

wysyłamy: 8 m „Serge“, materiał gładki na eleganckie garnitury męskie w kolorze granatowym, czarnym, brązowym i zielonym, 5 m flaneli bielżnianej puszystej i miękkiej na ciepłą bieliznę wszelkiego rodzaju w kolorze białym lub w paseczki, 6 m oksfordu w paski na koszule i kalesony lub surówki (nesse) na bieliznę i prześcieradła, 3 m zefiru w modnych pasach i desenjach na elegancką koszulę dzienną i 6 m ręcznikowego płótna w pasy. Powyższe komplety wysyłamy za pobraniem pocztowym po otrzymaniu listownego zamówienia (płaci się przy odbiorze na poczcie), doliczając do każdego zł 2:50 jako koszt przesyłki.

Bez ryzyka! Z gwarancją zwrotu pieniędzy, gdyby towar się nie podobał.

Zamówienia prosimy skierować do firmy:

„Krajowa Produkcja“, Łódź P. Skrzynka Poczтовая 34.
P. S. Cenniki najnowsze wysyłamy na żądanie.

Już jest do nabycia bardzo ciekawa książka p. t.:

„Polsko... Twoja zęba w Rzymie“

napisana przez Franciszka Rosicę w Chicago Ill. (Stany Zjednoczone), a tycząca ważnego zagadnienia roli Rzymu w dziejach narodu polskiego.

Książkę tą wysyła Administracja Przyjaciela Ludu, Kraków, ul. Reformacka 7, po nadesłaniu przekazem lub czekiem PKO kwoty zł 1:50. Cena obejmuje koszt przesyłki pocztowej. Zapas mały, więc spieszcie się z zamówieniem.

Najstarszy i najtańszy Dom Muzyczny w Polsce



IGNACY CYPRES
Kraków, Szczyńska 13/P.L.

wysyła znacznie taniej wskutek kryzysu — mandoliny włoskie po zł. 20—25 —, koncertowe 50—35 zł., skrzypce szkolne ze smyczkiem 19 zł., koncertowe 30, 40 i 50 zł., klarnety 8 klap. 30 zł. — 10 klap. 38 zł., 12 klap. 45 zł. Gitary koncertowe 35—45.

Kornety 95 zł. Harmonie z 2-a wysówkami 25 zł. Wieżańskie 1 rząd. 34 zł., dwurzędowe 50 zł. — Nikl zegarek Roskop z łańc. 9 zł., niklowy płaski marki „Emigna“ 18 zł. budzik najlepszy 12 zł. — brzytwy „Solingen“ po 6, 8 i 10 zł. — maszynki do włosów 8—12 zł. Dymanty do szkła po 6, 8 i 12 zł. Wysyłka za pobraniem. Ennki ilustrowany zegarek i instrumentów darmo.

Dr Z. Abderman, Adwokat

otworzył kancelarię 1327

w Krośnie, naprzeciw „Snopa“.

Dr. J. BAUMRING, KROSNO

leczy choroby płuc najnowszymi metodami.

GWIAZDKA ZA DARMO!

każde małżeństwo powinno wykorzystać tę okazję, celem wzajemnego podarunku gwiazdkowego! — Dla rozpowszechnienia naszych znanych z dobrej i trwałości w noszeniu materiałów postanowiliśmy na sezon gwiazdkowy wysyłać na żądanie każdemu po nietylko niskich cenach:

3 metry dobrego wełnianego materiału na praktyczne zimowe ubranie męskie za **zł 16**

4 metry modnego ładnego materiału „Tweed“ na praktyczną suknię damską za **zł 12**

Za dobroć towarów gwarantujemy. O ile towar by się nie podobał, to przyjmujemy takowy z powrotem. Paczki wysyłamy na listowne zamówienia pocztą za zaliczką (płaci się przy odbiorze na poczcie). Za przesyłkę dolicza się do paczki 3 zł. Zamówienia adresować:

Skład fabr. „NAJTAŃSZE ŻĄDŁO“

ŁÓDŹ, Piotrkowska 58:

UWAGA! Do każdej paczki załączamy wartościową gwiazdkę dla dzieci bezpłatnie.

NERWOL

Chemik dr. Franzosa, jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacierania) przeciw

REUMATYZMOWI

kłucie z powodu przeziębienia, postrzałowi, ischiasowi itp. Wszędzie do nabycia.

Wyrób i główna sprzedaż

Apteka MIKOLASCHA

Lwów, Kopernika 1.

Unieważniam zaginione dokumenty wojskowe P. K. U. Sanok. — Władysław Szczepiński, Krasna, p. Lucek.

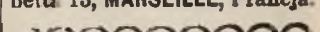


Zagranicą możesz otrzymać szybko **pracę** lub kupić

ziemię. Napisz do

AGENCE

COLONIALE, Aléas Gambetta 13, MARSEILLE, Francja.



OZDOBY CHOINKOWE

tanio — wprost z fabryki

w kompletach bogato asortowanych. Każdy komplet dla całkowitego upiększenia choinki zawiera pięknie akonstruowaną choinkę ze św. Mikołajem, ozdoby szklane, girlandy złote i srebrne, lichtarzyki, świeczki, gwiazdki, fantazyki, anioły, zimne ognie, nitki, włosy rusalki i wiele in. najnowszymi ozdób. Cena kompletu „A“ z 8:50. Gat. „PRIMA“ z 6:50. Gat. „LUXUS“ z 12:90. 3 komplety razem tylko z 30— Do kompletu dodajemy **DARMO**

KOLENDY — PIESNI

dla uprzyjemnienia stołu wigilijnego. Do 8 kompl. dodajemy 1 komplet darmo. Wysyłka w drewn. skrzynce, w dobrym i bezpiecznym opakowaniu.

38 zabawek nowoczesnych wraz z lajką w pudle, kinem instrumentem archanielskim tylko z 13:65 (zamiast 30). Komplet II zawiera 45 zabawek z kolejką, harmonią, samochodem mechan. z 17:40 (zamiast 40). 2 komplety razem tylko z 30—. Za koszt przesyłki płaci kupujący. Wytyka za pobraniem.

Wytwórnia Ozdób Choinkowych i Zabawek Nowoczesnych

Dobrzyński z. Warszawa, Karmelicka 15.

Ważne!

Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom

Dla chorych!
Dla cierpiących
Dla zdrowych!

Skutek nadzwyczajny

Jedna próba

ICHTIOMENTOL

Działanie pewne i szybkie

Laboratorium aptekarza Mra. Szymona Edelmanna we Lwowie, ul. Teatyńska 16.

10 flaszek prawdziwego ichtiomentolu (tranco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 15— złotych. — 10 flaszek prawdziwego ichtiomentolu (tranco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 24 złote. — 25 flaszek 53 złotych.

769